Należytość pocztowa opłacona gotówką WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków, sobota 9 listopada 1935 Nr. 307

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Dziś w numerze:

* * *

Jutrzejszy numer „Nowego Dziennika" ukaże się w objętości 20-tu stron druku.

Przed wyborami samorządowemi

Warszawa. 8. 11. (Sin.) Według krążących pogłosek, rząd zamierza przystąpić do przeprowadzenia wyborów w szeregu miast, wyrzekając się dotychczasowego systemu komisarycznego. W tym też celu mają być przeprowadzone wybory w terminie najbliższym.

P. Paciorkowski złożył mandat poselski

Warszawa. 8. 11. (Sin.) Do sekretarjatu Marszałka Sejmu wpłynęło pismo od b. ministra opieki społecznej, dyrektora departamentu politycznego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Jerzego Paciorkowskiego o zrzeczeniu się przez niego mandatu poselskiego.

600-procentowy wzrost eksportu nafty z Ameryki do Włoch

Waszyngton, 8. 11. PAT. Departament handlu komunikuje, iż wywóz nafty do Włoch w sierpniu i wrześniu wzrósł o 600 procent, w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego. Jednocześnie ożywiły się stosunki handlowe z portami w zatoce meksykańskiej.

Londyn, 8. 11. PAT. Reuter donosi z Dalla (w stanie Teksas), że agenci włoscy prowadzą tam rokowania o nabycie 50 miljonów baryłek nafty dla armji włoskiej po cenie 1 i pół dolara za baryłkę. Nafta ma jakoby być przesłana do Niemiec, a stamtąd przez Austrję do Włoch.

Waszyngton, 8. 11. PAT. Większe zamówienie na buty, które rząd włoski dał jednej z wielkich firm amerykańskich, zostało na skutek zaleceń prezydenta Roosevelta odrzucone.

Przygotowania do oddłużenia własności nieruchomej w B. G. K.

Warszawa. 8. 11. (Sin.) W najbliższych dniach po załatwieniu dekretów obdędzie się specjalne posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone zagadnieniom budownictwa w Polsce oraz zagadnieniom oddłużenia w dziedzinie budownictwa, przyczem specjalnie omówiona zostanie polityka Banku Gospodarstwa Krajowego, stan tego banku i zagadnienie jego sanacji. Prace te mają pociągnąć za sobą wielką akcję w kierunku **oddłużenia szeregu przedsiębiorstw,** które zaciągnęły w Banku Gospodarstwa Krajowego **pożyczki w okresie drożyzny materjałów budowlanych,** wzgł. innych materjałów i zmuszone są spłacać te pożyczki w okresie, gdy wartość przed siębiorstw, w które owe kapitały inwestowano, spadła poniżej udzielonych pożyczek.

Rada ministrów przy pracy

Warszawa. 8. 11. (Sin.) Posiedzenie Rady Ministrów rozpoczęło się dziś dopiero o g. 2-ej popołudniu, ponieważ przedtem członkowie rządu wzięli udział w pogrzebie Sulkiewicza. O godz. 5-ej popołudniu zostało posiedzenie przerwane i odroczone do dnia jutrzejszego. Urzędowo wyjaśniają, że wpłynęła na to konieczność całego szeregu prac, faktycznie zaś według krążących pogłosek, przedmiotem jutrzejszej dyskusji nie będą dalsze sprawy, jak ochrona lokatorów, lecz sprawa uposażeń, która nie została jeszcze ostatecznie uzgodniona.

Włosi zajęli Makalle

Paryż. 8. 11. PAT. **Dzisiaj rano wojska włoskie wkroczyły do Makalle. Abisyńczycy nie stawiali poważniejszego oporu.** Kolumny włoskie dokonały ruchu okrążającego, przedostając się do Antalo, położonego o 40 klm. na południe od Makalle.

Prawdopodobnie wojska abisyńskie przeciwstawią się dalszemu posuwaniu Włochów, dopiero przy Amba Alaghi, odległej o 50 klm od Makalle na drodze do Dessie, gdzie obecnie mają znajdować się bardzo poważne siły abisyńskie.

Asmara. 8. 11. PAT. **Wojska włoskie zajęły Makalle o godz. 9 rano.** Do miasta wkroczył oddział piechoty, pod dowództwem płk. Broglia oraz żołnierze Rasa Gugsy, który w imieniu Włoch objął w posiadanie swą rezydencję. Patrole wojsk tubylczych korpusu gen. Maravigna posunęły się na południe i na wschód od Aksum.

Ras Gugsa gubernatorem Makalle

Paryż. 8. 11. PAT. Ras Gugsa został mianowany gubernatorem Makalle. Wojska Gugsy zajęły zamek Negusa Dona.

Oddziały czarnych koszul, należące do armji gen. Sanini'ego wkroczyły do Dolo, położonego o 10 mil na wschód od Makalle.

Koniec Stahlhelmu

Berlin, 8. 11. PAT. Ukazało się urzędowe zawiadomienie, iż w dniu 7 bm. równocześnie z zaprzysiężeniem rekrutów armji niemieckiej nastąpiło rozwiązanie organizacyj Stahlhelmu na obszarze całej Rzeszy. Rozwiązanie to nastąpiło na zlecenie kanclerza Hitlera, który w liście, wystosowanym do naczelnego przywódcy Stahlhelmu min. Seldtego oświadcza, że z chwilą ukończenia odbudowy armji niemieckiej oraz z momentem zaprzysiężenia jej na sztandary Trzeciej Rzeszy, znikły podstawy istnienia organizacyj Stahlhelmu. Nową armją będącą odtąd po wieczne czasy przedstawicielką niemieckiej woli twórczej i wyrazicielką siły politycznej jest partja narodowo-socjalistyczna. Kanclerz dziękuje min. Seldtemu i członkom Stahlhelmu za ofiary, położone dla nowej Rzeszy. Kanclerz komunikuje im jednocześnie, iż wbrew obowiązującemu zakazowi przyjmowania nowych członków do partji zezwolił na wstąpienie do formacyj partyjnych tym starym Stahlhelmowcom, którzy jeszcze przed zwycięstwem narodowych socjalistów brali udział w tej walce. Przyjmowanie jednak następować może tylko drogą pojedyńczych zgłoszeń, nie zaś zbiorowo. Tym członkom Stahlhelmu, którzy nie chcą brać udziału w życiu politycznem, kanclerz poleca wstąpić do organizacyj kombatanckich i Kyffhäuserbundu. Likwidacja Stahlhelmu i jego instytucyj gospodarczych dokonana ma być przez naczelne kierownictwo związku. List kanclerza kończy się słowami: „Jeden naród, jedna Rzesza, jedna wola polityczna i miecz".

W odpowiedzi swej min. Seldte dziękuje kanclerzowi za uznanie, które znalazło swój wyraz w zezwoleniu b. członkom Stahlhelmu na wstępowanie do partji i dodaje, że na życzenie kanclerza likwidacja Stahlhelmu została dokonana.

OZJASZ THON

GEOGRAFICZNE POŁOŻENIE PALESTYNY

Gdyby się miało dać jak najkrótszą, tak prawdziwie lapidarną odpowiedź na pytanie: Co było powodem nieszczęścia Palestyny w starożytności? — to należałoby powiedzieć: Jej szczęśliwe położenie geograficzne! To nie jest ot tak sobie błyskotliwy paradoks, — to jest dosłowna prawda. A to taka prawda, którą możnaby odgadnąć, gdyby się nawet nie znało faktycznego przebiegu zdarzeń historycznych.

Rzecz jest niewątpliwie zupełnie jasna: Leży sobie mały kraj na samej drodze, na głównym gościńcu, po którym wielka historja przejść musi, bo poprostu innej drogi niema. Przecież mała Palestyna łączy dosłownie trzy części świata, wszystkie trzy części, które w owym czasie stanowiły cały świat. Azja, Afryka, Europa — prawie-że się spotykają a nawet dotykają w małej Palestynie. Taki mały kraj staje się z natury rzeczy jakby przedsionkiem, z którego prowadzą drzwi do wszystkich wielkich izb. A izby w tym wypadku rozrastają się do rozmiarów — kontynentów. Co się tedy z takim przedsionkiem dzieje w naturalnym biegu i rozwoju zdarzeń dziejowych? Staje się przedmiotem

chciwości wszystkich tych macarzy, którzy mają żywe zainteresowanie w tem, ażeby ten pasaż był wyłącznie dla nich wolny, dla innych zaś zamknięty.

To się też stało.

Jeśli Babilończycy i Persowie zabierają się tak zdecydowanie i rezolutnie do tego małego kraju, to zapewne nie po to, ażeby wcielić jeszcze mały cypel ziemi do swoich olbrzymich terytorjów. Oni wtedy głodu ziemi jeszcze nie znali, a na brak swobodnego pomieszczenia „nadmiaru" swojej ludności jeszcze nie cierpieli. Poprostu chcieli oni mieć wolny przemarsz dla swoich wojsk. — Dla nich Europą było właściwie tylko południe Europy, a do tego zakątka prowadziła prosta linja przez Palestynę. Jej samej nie potrzebowali. Istotnie tak też było: ani Babilończycy, ani Persowie nie kolonizowali Palestyny swoimi ludźmi po jej zdobyciu. Najchętniej zostawili ją w zupełnem spustoszeniu i nie gęsto zamieszkałą.

A nie inaczej rzecz się miała z drugiej strony, kiedy zdobywcami byli najpierw Aleksander Macedoński, a później Rzymianie. Na posiadaniu tego kawałka ziemi im nie zależało, tylko na całkowitem usunięciu przeszkód w przemarszu przez jego terytorjum. Oni chcieli być panami tego skrawka ziemi, by móc sobie swobodnie połączyć kraje Azji, Afryki i Europy w jedno nierozerwane imperjum.

Ten los się rzeczywiście na nas ostatecznie spełnił: Rzymianie ostatecznie zawładnęli naszą ziemią, wypędzili z niej Żydów, bo nie potrzebowali tam ludzi, tylko samą ziemię, a im mniej tam było ludzi, tem zupełniej kraj spełnił funkcję, do której był przez to mocarstwo przeznaczony. To nie była ot tak sobie mściwa chęć zniszczenia i wrodzone okrucieństwo, które doprowadziło do wypędzenia tubylczej ludności z własnej ojczyzny, tylko poprostu taka — racja stanu, względnie taki zasadniczy postulat strategiczny. Rzymianie też nie mieli żadnego zainteresowania w rozbudowaniu tego kraju. Przeciwnie — oni go jaknajbardziej spustoszyli, ażeby się jak najmniej nadawał na ludzką sadybę. Przedsionek nie musi być z komfortem urządzony..

Ot tak: szczęśliwe położenie geograficzne naszego kraju było naszem nieszczęściem. Mojżesz się wcale nie pomylił w wyborze Ziemi obiecanej. Cudowny kawałek ziemi i cudownie położony. Jeśli zaszła jakaś pomyłka, względnie powiedzmy: jakieś niedopatrzenie, to chyba tylko w tem, że była za mała i za słaba — obsada. Naród był za mały, za mało liczny, chociaż bardzo bitny i odważny, ażeby móc obronić swojej własności przeciw takiemu olbrzymiemu nacieraniu ze wszystkich stron.

Jednem słowem: cudowny kraj, tylko za szczęśliwie geograficznie położony. Dlatego był zawsze zagrożony.

Mieliśmy w ostatnim czasie sposobność stwierdzić ten związek przyczynowy na żywym przykładzie. Ot zachciało się p. Mussoliniemu utrwalić i wzmocnić swoją dyktaturę, widocznie skądinąd nieco zachwianą, jakimś heroicznym wyczynem. Przypomniał sobie tedy w ostatniej chwili, że właściwie możnaby się dobierać do Abisynji. Na jakiś czas wystarczy ta emocja: wojna, pomyślana zresztą jako spacer, konflikty dyplomatyczne, ewentualne zwycięstwo — jednem słowem: impreza jakby umyślnie dla niego przykrojona. No i zaczęła się ruchawka.

Pierwszy, który zadrżał aż do fundamentów, był nasz „jiszuw" w Palestynie. Oto to nasze szczęśliwe położenie geograficzne. Palestyna poczuła się jakby najbliższą sąsiad-

ką Abisynji. a może także samej Italji. Coś się zaczyna dziąć historycznego, jakieś wielkie posunięcia dziejów, — Palestyna pierwsza to odczuwa. Młody „jiszuw" trochę się zachwiał.

Oczywista, że to było nieuzasadnione. Cały ten chwilowy niepokój, to nie było nic więcej jak taki lekki szok nerwowy, który zaraz minął. Żydowskie osadnictwo dosyć szybko ochłonęło z pierwszego wstrząsu i spostrzegło, że jemu nic nie grozi i rychło powróciło do normalnego życia.

A oto właśnie do tego zmierzam, aby wykazać, że się pod względem „dobrodziejstwa" naszego szczęśliwego położenia geograficznego dużo zmieniło na naszą korzyść, na nasze bezpieczeństwo.

Dlaczego się Żydzi tak szybko uspokoili? Poprostu dlatego, że doszedł do nich głos z Londynu, głos zresztą przyjaciela, bo młodego Mac Donalda, który zwiastował, że za nami stoi — Anglja. A ona jest dobrą i wystarczającą obroną. P. Wauchope powiedział — zresztą w niezwykłej, jak na tak poważny przedmiot, bo w mowie bankietowej! — że w fakcie, że on siedzi w Londynie leży najsilniejszy dowód całkowitego bezpieczeństwa. „Gdyby coś groziło, nie siedziałbym w Londynie, tylko na moim posterunku w Jerozolimie". Angielski posterunek zainstalował się w Palestynie.

A niechże to będzie powiedziane, chociaż skądinąd nie bez przykrości: Jest dobrze, że mamy ten posterunek. Cokolwiekbyśmy myśleli i sądzili o tem, że Anglja osadziła się w Palestynie, to jednak nie wolno nam przeoczyć i zapominać, że ona nam jest mocną ostoją. Ona jedyna jest w stanie nas uchronić przed naszem — szczęśliwem położeniem geograficznem. Samibyśmy sobie rady nie dali przynajmniej jeszcze nie w tem stadjum rozbudowy, w którem się w tej chwili znajdujemy, a bodaj jeszcze sporo czasu pozostaniemy.

Niema wątpliwości, że tylko pod taką przemożną ochroną będzie możliwe dojść do całkowitego ukończenia dzieła od- i rozbudowy. Sami nie bylibyśmy w stanie opędzić się wewnętrznym wrogom, ani tym niebezpieczeństwom, które na tym odcinku każdej chwili wybuchnąć mogą.

Taki historyczny związek należy w pierwszym rzędzie dokładnie poznać, potem uznać, a na końcu z nim się rozprawiać.

Bo właśnie o to chodzi, ażeby ta ochrona nie przestała być dostatecznie — dyskretną i nie przemieniła się w panowanie i ujarzmienie. Gdyby Wielka Brytanja zdecydowała się porzucić swoje uroczyste przyrzeczenie, które wyraźnie głosiło, że ona chce dopomóc do odbudowy „żydowskiego ogniska narodowego", a gdyby chciała tylko sobie tam stworzyć jakąś stację strategiczną z uszczupleniem i zaniedbywaniem głównego zadania, to by naturalnie sprawa się stała beznadziejną. My nie musimy się koniecznie domagać, ażeby Anglja była wobec nas całkowicie altruistyczną i sama dla siebie nie miała zgoła żadnego interesu w Palestynie. Taka święta abdykacja ze strony Anglji nie jest wcale potrzebna, pomijając już to, że ona nie jest możliwą. Dla narodu żydowskiego jest to bardzo korzystne, że Anglja łączy choćby na malutkim odcinku swój los z jego losem. Idzie tylko o to, ażeby nie przeważało zbytnio ku stronie egoistycznej...

Byłoby dla naszego dzieła, przedewszystkiem dla naszego stanu psychicznego ogromnie korzystnem, ażebyśmy się przyzwyczaili do tego toku myśli i głębiej weń wniknęli. — Powiadam: dla naszego stanu psychicznego. Istotnie to trzeba z naciskiem podnieść i podkreślić, że my musimy w naszej codziennej pracy sjonistycznej, a już najwięcej w naszych wielkich planach, mieć całkowitą wiarę, że budujemy jednak to, co budować pragniemy. To jest: takie narodowe ognisko, które w takiej czy innej formie, nie dającej się przewidzieć z góry, przyjmie charakter państwowego bytu. Właśnie Anglja ma pod swoją opieką i pełnem czy ograniczonem władaniem różne typy samodzielnych państw, różne stopnie tej samodzielności. Jednak dopuszcza ona do takiego wymiaru samodzielności i samostanowienia, że nawet na niższych szczeblach, a już całkowicie na wyższych, charakter narodowego państwa zostaje zastrzeżony. Naszą troską powinno być, by dojść na tej drabinie do możliwie najwyższego szczebla. A to jest w całości zależne od intenzywności i solidności naszego budowania. Im więcej energji wkładamy w nasze dzieło, im więcej ofiar ponosimy i im szybciej pracujemy, tem większe widoki mamy, że uzyskamy największy wymiar samodzielności.

Nie powinno nas wzruszyć i z równowagi wytrącić, kiedy słyszymy z ust ministra Malcolma Mac Donalda, a zatem zdeklarowanego przyjaciela ,słowa mocno irytujące. Trudno — kiedy przemawia on jako minister w stadjum, w którem nasza budowa się w tej chwili znajduje, musi on rzucić słowa uspokojenia i łagodzenia w kierunku ku Arabom. Mam wrażenie, że mądrzy Arabowie lepiej zrozumieli istotny sens tej enuncjacji, niż my: oni mu nie wierzyli... Myśmy wzięli te słowa zbyt — dosłownie. Właściwie Anglik nie lubi nigdy przepowiadać przyszłych dziejów. On się nawet zazwyczaj nie przygotowuje „na kredyt", ma czas wtedy myśleć, kiedy już ma splot zdarzeń przed sobą i już musi przystąpić do rozwiązania. Jego historyczne doświadczenie go nauczyło, że ma zaufanie do siebie i śmiało kroczy naprzód, wierząc, że zawsze znajdzie lub sobie utoruje dobrą ścieżkę

(Dokończenie na str. 10-tej).

Listy z Addis Abeby

Zdrada w szeregach abisyńskich

(Oryginalna korespondencja „Nowego Dziennika")

Addis Abeba, 22 października.

Ogłoszona swego czasu przez Negusa mobilizacja, teraz dopiero odsłania prawdziwe siły Abisynji. Niezliczone ilości wojsk ciągną ze wszystkich stron kraju do Addis Abeba. Wczoraj przybył tu ze swemi wojskami Dedżas Matsch Meszesza z Cambaty. Wojska jego przekraczają liczbę 60.000 ludzi. Oddziały te przebyły 360 klm. w ciągu 4 dni, nie znać na nich jednak najmniejszego śladu zmęczenia.

Z wojskami Dedżas Matsch Meszeszy odchodzi na front minister spraw wojskowych Ras Mulu Goeta, toteż w obecności cesarza odbyła

się uroczysta defilada, a następnie żołnierze nie posiadający broni zostali zaopatrzeni w karabiny.

Oczekuje się tu nadejścia większej ilości wojsk z Gofy, które przyłączone będą do oddziałów ministra spraw wojskowych i skierowane zostaną na pogranicze Erytrei drogą przez Dessie, około 950 klm. od Addis Abeba.

Wszystkie drogi, prowadzące do Addis Abeba, przepełnione są wojskami. Droga wiodąca od rzeki Hauasz przez Ambo, Jam-Jam, Addis Salam, to nieprzerwany sznur żołnierzy na koniach, mułach, w najdziwaczniejszy sposób uzbrojonych. Znaczna część nie posiada karabinów, a uzbrojenie ich stanowią oszczepy i tarcze z bawolej skóry.

Zapał wśród żołnierzy nadzwyczajny. Duża część wojowników po raz pierwszy widzi stolicę i cesarza. W Akaki, oddalonej od Addis Abeba 12 klm. rozbił Dedżas Matsch Meszesza swoje namioty (Dedżasa Matsch, to tytuł wojskowy, odpowiadający u nas stopniowi generała).

Wojskom Dedżas Matsch Meszeszy przez cały dzień dzisiejszy wydawano środki opatrunkowe i medykamenty. Również dwóch lekarzy europejskich odejść ma z temi oddziałami. Wojska te zaopatrzono obficie w chininę, gdyż okolice wiodące do Dessie, są malaryczne. Abisyńczycy boją się malarji, zwanej ogólnie „woba" i podczas gdy europejczyk łatwo ją przechodzi, abisyńczycy w wielu wypadkach jej nie przetrzymują, w górzystych bowiem okolicach zamieszkałych przez Abisyńczyków (Amharów) malarji się nie spotyka.

Mimo bardzo ostrej cenzury i zakazu rozpowszechniania różnych wieści, doszła dziś do Addis Abeby wiadomość że Dedżas Heile Selassie przeszedł z kilkoma tysiącami żołnierzy na stronę włoską. Dedżas Heile Selassie jest synem nieżyjącego już Rasa Guxy, byłego męża cesarzowej Sau Dittu, który w 1930 roku nie chciał uznać władzy ówczesnego regenta Ras Taffari — obecnego Negusa. W wojnie tej poległ Ras Guxa od bomby lotniczej w kilka miesięcy po przywiezieniu pierwszego samolotu do Addis Abeba. Ze śmiercią Rasa Guxy zakończona została wówczas wojna, z której Ras Taffari wyszedł jako zwycięzca.

Godnem zaznaczenia jest że Dedżas Heile Selassie jest zięciem Negusa. Ożenił on się z córką cesarza, która zmarła przed kilkoma laty w czasie porodu. (Jak widać z relacji naszego korespondenta, błędne były informacje zawarte w telegramach, jakoby zdrady dopuścił się Ras Guxa, nieżyjący już od pięciu lat. — Uw. Red.)

Przypuszczać należy że to nie ostatni wypadek przejścia wojsk abisyńskich na stronę włoską. Ciekawe jest, jak zachowują się oddziały Rasa Heilu, gubernatora prowincji Godżam. Ras Heilu więziony jest od roku przez Negusa, a wojska jego podzielone zostały na kilka grup i włączone do wojsk Rasa Kasy.

Ras Heilu jest teściem więzionego od kilkunastu lat prawdziwego następcy tronu Menelika, Lidż Jassu. Uwięziono go rzekomo za to, że starał się uwolnić Lidż Jassu przy pomocy Włochów z więzienia w Harrarze, co jednak zostało naczas przez Negusa udaremnione. Ras Heilu cieszy się wśród Amharów niebywałą popularnością. Prawdziwych powodów uwięzienia

Rasa Heilu należy raczej szukać w tajnych układach z Anglikami, które miały na celu obalenie Negusa i osadzenie na tronie Rasa Heilu. Cały majątek Rasa Heilu został skonfiskowany, przyczem ujawniono, że posiadał on niezliczone ilości broni pochodzenia angielskiego.

Syn Rasa Heilu pracuje w ministerstwie spraw wojskowych w Addis Abeba, jest jednakowo pod czujną obserwacją.

Zaznaczyć należy że żołnierze abisyńscy ślepo słuchają swoich przełożonych i o ile jeszcze kilku dostojników abisyńskich przejdzie na stronę włoską, stan liczebny armji abisyńskiej znacznie się zmniejszy. Tarcia wśród rodzin książęcych w Abisynji są bardzo duże i pogłębiają się z dnia na dzień.

IGNACY HIRSCHHORN.

Spacer po czasopismach

Sprawa Łobodowskiego

W „Wiadomościach Literackich" ukazała się spowiedź we formie djalogu p. Józefa Łobodowskiego, doniedawna mocno komunizującego poety lubelskiego. Wiersze p. Łobodowskiego, ogłoszone ostatnio w „Skamandrze", posiadają w sobie rozmach dawniejszy, dynamiczną inwektywę, prężną dynamikę, ale nie zawierają tej doskonale optymistycznej pointy, „które entuzjazmem napełniają gromadę żydowskich podlotków". Poprostu p. Łobodowski nie jest już mądrym marksistą, jakim był przedtem. Mówi o tem sam, wkładając w usta autora z djalogu p. t. „Smutne porachunki", zamieszczonego we „Wiadomościach Literackich", słowa wyżej wymienione w cudzysłowie. P. Łobodowski nie chce jednak pozostawać pod zarzutem zdrady sztandaru i tłomaczy nam szeroko, że nie sprawia mu już żadnej satysfakcji wieszanie transparentów na drutach telegraficznych, lub wędrowanie po wsiach i namawiania chłopów, że by wybierali delegatów na kongres antywojenny w Amsterdamie. Nie przejmuje się zbytnio tem, że opinja publiczna wciąż zajmuje się jego skromną osobą. „Dziś gdy ujrzano moje nazwisko na szpaltach zasobnych w gotówkę czasopism, znów wszystkie gamratki jazgoczą, żem się dał przekupić i dlatego zatrąbiłem na odwrót. Tesame grzebieluchy, które parę lat temu kwiczały z uciechy widząc moje połatane portki, teraz martwią się po nocach: „skądże to Łobodowski ma forsę". Dla nich pieniądze są wszystkiem. Nie wiedzą żem wtedy, gdy mnie ścigano, śledzono i osaczano, gdy byle pętak pluł mi pod nogi, gdy srogą zimą marzłem w letniem palcie, gdym w więzieniu wojskowem pisał wiersze na ścianie — byłem szczęśliwszym niż dziś".

Mimoto jednak porzucił to swoje dawniejsze szczęście, bo nie może się poddać terorowi moralnemu. „Wstrzymywać się z wygłoszeniem własnego zdania, póki nie przyjdzie urzędnik i nie uzgodni poglądów w myśl bezimiennego nakazu. Żyć w straszliwem przeświadczeniu, że wszelka krytyka, wszelka próba opozycji ideowej będzie potraktowana jako zamaskowana kontrrewolucja. Mam dość tej zabawy". Łobodowski broni się przeciwko zarzutowi dezercji, bo „opuścił tylko ludzi, którzy zdegenerowali socjalizm". Wie, że odsądzą go od czci i wiary... „Napisać czy powiedzieć, że sowiety, wstępując do Ligi Narodów zlizały własne plwociny, których przedtem nie szczędziły genewskiej instytucji, skrytykować działalność Kominternu, nie wykazać entuzjazmu dla masakry po śmierci Kirowa, słowem kierować się w ocenie zjawisk sumieniem a nie partyjnym nakazem — to w języku oficjalnym nazywa się kontrrewolucją". Ostatecznie Łobodowski reasumuje: „Wierzę, że wichry dziejowe zmiotą naszą nędzę i tchórzostwo, że nareszcie zasłużymy na miano wolnych ludzi. Potoczy się światem lawina obrazoburstwa. Rozbijemy posągi bożków wszystkich dogmatów i wyznań. To będzie rewolucja godna ofiary naszych ramion i serc".

Ta rewolucja „godna ramion i serca" p. Łobodowskiego spotkała się z potępieniem p. Wandy Wasilewskiej, autorki „Oblicza dnia" i „Ojczyzny". Na łamach „Robotnika" z 27 października ostro i gwałtownie rozprawia się p. Wanda Wasilewska z "ewolucją ideową" p. Łobodowskiego. Dla p. Wasilewskiej Łobodowski jest typowym przykładem „poety" „literata", który wyczuwając instynktownie skąd wiatr wieje, burzy się i fermentuje, głosi swą przynależność do obozu rewolucyjnego, by wkońcu trafić tam, gdzie przynależał w swej istocie od początku — do obozu reakcji do zacisznej spokojnej zatoczki. „Dziś, kiedy tysiące ludzi siedzą w więzieniach za swoje przekonania, kiedy każdy strajk jest aktem bohaterstwa, p. Łobodowski odsłonił wyraźnie swoje oblicze"... „Trudno powiedzieć czy więcej w jego wynurzeniach jest plugawstwa czy cynizmu..." P. Wanda Wasilewska oświadcza, że niema zamiaru zagłębiać

ARBITER

(Od naszego sprawozdawcy politycznego).

Warszawa, w listopadzie.

Jak długo utrzyma się rząd obecny i kto będzie jego następcą — oto główne pytanie, nad którem zastanawiają się ludzie w obozie rządowym. Termin „obóz rządowy" brzmi nieco dziwnie, albowiem obozów takich jest kilka, a zwalczają się one między sobą.

Chłodno przyjęła nowy rząd „Gazeta Polska". Przeciwnicy pułk. Sławka w „Kurjerze Porannym" serdecznie wprawdzie powitali premjera Kościałkowskiego, ale już nazajutrz, po ogłoszeniu programu redukcji poborów, jakoś stosunki nanowo oziębły.

„Polska Zbrojna", która należy do koncernu prasy rządowej (sfera wpływów p. Miedzińskiego) odnosi się „rzeczowo" do rządu. Prasa „czerwona", z tego samego koncernu, próbuje zdobyć się na objektywizm.

Konserwatywny „Czas" unosi się spowodu groźby obniżki czynszów. Trudno więc nowemu premjerowi opierać się tylko na „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym", a p. Kościałkowski czuje, że „Robotnik" odnosi się do niego z większą dozą sympatji, aniżeli jego właśni towarzysze, czuje, że walka przybiera formy coraz ostrzejsze.

Za starych dobrych czasów „walka" była otwarta. Przeciwko rządowi jawnie występowały partje, a bój znajdował odźwierciedlenie w parlamencie, gdzie decydowano o losie każdego rządu.

Naskutek nowego układu sił, miejsce dawnej partji zajęły nowe — grupki. Na tajnych obradach, na prywatnych sejmikach, a nie na forum sejmowem omawia się sprawy państwowe i prowadzi się walkę podjazdową. Nie drogą głosowań w Sejmie i w Senacie upadają rządy. A chodzi tu już nietylko o sam gabinet. Gra sięga dalej i wyżej.

Nie było to rzeczą przypadku, że w czasie dyskusji w Senacie głos zabrał b. marszałek Sejmu Świtalski. Zaatakował rząd, zarzucając mu, że nie kroczy drogą konstytucji, że ucieka się do pełnomocnictw i uszczupla prawa parlamentu.

Były marszałek Sejmu, który przemienił parlament w automat do uchwalania pełnomocnictw, który przyczynił się do uchwalenia konstytucji 26 stycznia 1934, stał się nagle wrażliwy na formalności. Nie może znieść tego, że rząd pracuje przy akompanjamencie krzykliwej reklamy. To przemówienie opozycyjne zredagowane było bardzo zręcznie. Na zakończenie oświadcza wprawdzie p. Świtalski, że on głosować będzie za pełnomocnictwami, ale b. marszałek jednak dał wyraz temu, że rząd obecny nie bardzo przypadł do serca b. premjerowi Sławkowi.

Nie jest też przypadkiem, że na posiedzenie Senatu specjalnie przybył referent ustawy o pełnomocnictwa w Sejmie, wicemarszałek Miedziński. Mowę przygotował sobie jeszcze kilka dni wcześniej, a główne tezy zostały wspólnie opracowane. P. Miedziński gratulował, jakkolwiek były czasy, kiedy ci dwaj młodzi mężowie stanu nie szli ramię przy ramieniu.

Zupełnie nie przypadkowo wygłosił przemówienie zarówno na komisji jak i w Senacie, b. premjer Kozłowski, który przedewszystkiem zaznaczył, że obecny rząd chce zrealizować plany rządów poprzednich. Między wierszami przemówienia b. premjera można było wyczuć zarzut, że prowadzi się zbyteczne roboty publiczne, z bliżej nieokreślonych funduszów, jak naprzykład budowa kolejki na Kasprowym. Była to aluzja do wiceministra komunikacji p. Bobkowskiego, który pracami temi kieruje. B. premjer Kozłowski godził tem swojem przemówieniem jeszcze wyżej...

Doszło bowiem do ciężkiego problemu co do interpretacji ustawy konstytucyjnej. Czy ma ona nosić charakter taki jak w Ameryce, gdzie Roosevelt nominuje rząd, władzę wykonuje sam, kieruje polityką gospodarczą i zagraniczną, mianuje każdego podsekretarza stanu — czyteż na Zamku mianuje się premjera, który jest symbolem rządu i który sam naznacza linje wytyczne polityki.

Dnia 11 października wszystko obracało się dookoła tego problemu. Premjer Sławek uważał, że może pozostać na swojem stanowisku tylko w tym wypadku, jeżeli skład gabinetu zrekonstruowanego należeć będzie wyłącznie do jego kompetencji. Tego samego zdania jest też jego przyjaciel p. Janusz-Jędrzejewicz, a nawet b. marszałek Sejmu, jakkolwiek uchodził on za zaufanego Zamku i mandat senatora otrzymał drogą nominacji.

Wspomniana grupa jest zdania, że obecny premjer interpretował konstytucję na sposób „rooseveltowski", a temsamem nie przyjął komentarza twórcy konstytucji, premjera Sławka.

Rozumie się, że formalnie sprawa zakończyła się udzieleniem pełnomocnictw niemal jednomyślnie. Faktycznie jednak znajduje się grupa pułkowników w pozycji wyczekującej. Czeka na czyny rządu i rozumie, że czekanie trwać będzie musiało jakich 7 do 8 miesięcy. Wówczas dopiero będzie można wiedzieć, jak dalece udało się rządowi załatać dziury deficytu budżetowego, i czy redukcja płac nie zmniejszyła podatku dochodowego i obrotowego.

Rząd czuje, iż pracować musi pod czujną kontrolą ludzi z własnego obozu. Zmusiło to rząd do szybkiego zrealizowania umowy handlowej z Niemcami, ażeby wzmocnić eksport produktów rolnych i ożywić gospodarczo wieś.

Czy uda się akcja rządowa? Komitet ekonomiczny pracuje bez ustanku, przygotowując dziesiątki dekretów. Rząd chce sam przełamać kryzys, przechodząc papierowym mostem gospodarczych dekretów. Premjer i wicepremjer są nastrojeni optymistycznie i wierzą w Mesjaszowe czasy (most z papieru i z żelaza).

Nie bacząc na ciche wzajemne nieporozumienia i różnice poglądów, grupa pułkownika Sławka nie rezygnuje bynajmniej z wykonywania kontroli nad obecnym rządem. Opowiadają, że wierny towarzysz pułkownika Sławka wiceminister Siedlecki ma zostać wojewodą białostockim, zastępca zaś generalnego sekretarza dawnego BBWR. poseł Czernichowski został szefem gabinetu ministra handlu. Współpracownik p. Świtalskiego i przyjaciel pułkownika Sławka, były minister Paciorkowski, mianowany został dyrektorem departamentu politycznego w ministerstwie spraw wewnętrznych. W ten sposób uzyskała grupa przeciwników w łonie obecnego rządu wielką ilość akcji (pakiet kontrolny).

Nowy rząd stoi zatem wobec ciężkich zadań. Poza codzienną walką na froncie ekonomicznym musi wysłuchać morałów na temat konstytucji, musi bronić się przed różnemi zarzutami, stawianemi na posiedzeniach, odbywających się późną nocą, zdala od parlamentu i zdala od życia publicznego.

I dlatego też musi rząd szukać oparcia trzeciego czynnika — mającego rezydencję w Alejach Ujazdowskich, który nie jest zadowolony z redukcji uposażeń w wojsku.

Przed konferencją trjumwiratu musiały być zostać wyjaśnione stosunki pomiędzy p. premjerem a inspektorem generalnym sił zbrojnych, a główny żyrant obecnego rządu wziął na siebie misję wyrównania wszelkich możliwych nieporozumień. W poniedziałek wieczorem powrócili z polowania w okolicach Spały p. generał Rydz-Śmigły i p. premjer Kościałkowski. Rezultaty „polowania" nie są znane, jakkolwiek jasną jest rzeczą, że były to rozmowy decydujące. Generał pozostaje arbitrem w walce, a pielgrzymka obu zwalczających się stron do generalnego inspektoratu armji potwierdza, że obie strony zamierzają jemu przekazać rozstrzygnięcie sporów. I choćby nie wiedzieć jak po „rooseveltowsku" brzmiała nowa konstytucja, to i tak arbitrem całego obozu rządowego pozostaje generalny inspektor armji, generał Edward Rydz-Śmigły, który w poniedziałek dnia 11 listopada z okazji Święta Niepodległości odbierze osobiście defiladę wojska.

---

się w szumne frazesy o „prawdziwej rewolucji", której p. Łobodowski poświęca wiele górnolotnych, ale nic nie znaczących zdań, i że nic jej nie obchodzi jego wyznanie wiary.

Innego natomiast zdania jest p. Andrzej Kruczkowski, który w następnym numerze „Wiadomości Literackich" bierze w obronę p. Łobodowskiego. Zdaniem p. Kruczkowskiego „komunizm w Polsce znalazł się w tem stadjum, w którem musi, chce czy nie chce, zrezygnować z tych elementów, które mogłyby się zmieścić w jego ramach organizacyjnych poprzez pasyjną drogę myślową... „Co świeżo zrobił Łobodowski, to tylko jeden z tych licznych wypadków tragicznego wyrzeczenia się wygrzanego kąta partyjnego... Być pisarzem komunistą, lub pisarzem komunizującym, jednym z pierwszych, z najdzielniejszych, najmocniejszych w słowie — i od pewnego momentu wyrzec się swej przeszłości, to wymyka się już wszelkim słowom oburzenia! To jest wprost niezrozumiałe, szaleńcze! To znaczy popełnić samobójstwo ze skandalem. Przyznajmy, że jest to jedyne samobójstwo, które nie jest formą ucieczki przed życiem, przed walką, przed wzięciem na siebie wielkiej odpowiedzialności za własny czyn.

Oto narazie pierwsze echa smutnych porachunków p. Łobodowskiego. Być może, że p. Andrzej Kruczkowski przeholował, nazywając to, co zrobił Łobodowski, tragicznem wyrzeczeniem się wygrzanego kąta partyjnego i utrzymując, że w Polsce „być młodym pisarzem polskim i nie komunizować, znaczy postawić się pod pręgierz, znaczy skazać się na nieustanne zarzuty reakcjonizmu i zacofaństwa, znaczy pod stawić głowę pod ciągły strumień pomyj".

Czy p. Wanda Wasilewska obrzuciła p. Łobodowskiego tylko pomyjami? Tkwi w jej słowach szczere oburzenie, ale temu oburzeniu nie towarzyszy wysiłek intelektu. Możeby p. Wasilewska raczyła odpowiedzieć na pytanie, czy w Rosji sowieckiej wypuszczono z więzień i obozów koncentracyjnych na straszliwych wyspach sołowieckich socjalistów, trockistów, socjalrewolucjonistów i anarchistów? Czy po zamordowaniu Kirowa nie rozstrzelano ludzi bez wyroku sądowego? Czy nie pada się plackiem przed Stalinem i nie widzi się w nim największego męża naszych czasów? Niedawno dopiero Otto Bauer, niepodejrzany chyba w oczach p. Wandy Wasilewskiej socjalista, drwił sobie niemiłosiernie na łamach jednego z miesięczników socjalistycznych z tych wszystkich tak sowieckich jak i pozasowieckich panegirystów, którzy nazywają Stalina „jedynym specem filozofji Hegla" i twierdzą, że dzięki niemu zrozumiano dopiero Arystotelesa i że na podstawie ostatniego jego listu zrozumieć można naukę Kanta. „Obrzydzenie nas bierze, gdy czytamy jak rosyjskiego dyktatora przedstawia się jako najlepszego znawcę języka rosyjskiego, jako genjalnego stylistę i porównywuje się go z Goethem, nazywając go największym wodzem wszystkich ludów i krajów".

W cieniu takich słów atak p. Wasilewskiej na Łobodowskiego wydać się musi conajmniej bardzo lekkomyślnym...

Henryk Mann w chórze panegirystów Stalina

Że kult Stalina także poza Rosją sowiecką przybiera wprost zastraszające rozmiary, świadczy artykuł Henryka Manna na łamach „Die Neue Weltbühne". Znakomity pisarz niemiecki omawia w tym artykule ostatnie dzieło Barbusse'a o Stalinie. Mann cytuje następujące zdanie z Barbusse'a: „W całej wysokości góruje Stalin ponad Europą i Azją równocześnie, ponad dzisiaj i jutrem równocześnie". Nie razi to bynajmniej Henryka Manna, który wystawia m. i. Stalinowi świadectwo, że uratował rewolucję i nie pozwolił kapitalizmowi zwyciężyć bronią. Jak gdyby gnany wyrzutami sumienia, które dyktują mu prawdę, że nie Stalin lecz Trocki uratował rewolucję, węszy Mann w burzliwej osobistości Trockiego pierwiastki trwogi. „Odważ-

Listy do Redakcji

Paskudna sprawa — symbolem!

Jeden z najwybitniejszych pisarzy polskich młodszej generacji, nadsyła nam następujące uwagi:

Niebywałą sensację w naszem życiu literackiem wywołały przed kilku tygodniami dwa artykuły Adolfa Nowaczyńskiego, drukowane w tygodniku „Prosto z mostu" pt. „Lot w Herostratosferę" i „Mickiewicz a Noc Listopadowa". W obu tych artykułach, z właściwym sobie „temperamentem" podjął Nowaczyński na nowo zapoczątkowaną kiedyś przez Boy'a - Żeleńskiego akcję rewizjonistyczną w stosunku do Mickiewicza. Pamiętamy wściekłą kampanję, jaką wszczął obóz endecki spowodu anty - bronzowniczych rewelacyj Boya, ogłaszanych nadomiar w „żydowskich" Wiadomościach Literackich". Tym razem prasa tego obozu znalazła się w sytuacji nader kłopotliwej: z nowym atakiem na „świętości narodowe" wyruszył nie jakiś tam „masen" ale czołowy literat endecki, a uczynił to w arcy - endeckiem również piśmie, jakiem jest tygodnik „Prosto z mostu". Kłopotliwość zwiększało to jeszcze, że Nowaczyński, zwłaszcza w artykule „inauguracyjnym" dość bez ceremonjalnie potraktował endeckich profesorów: Chrzanowskiego i Pigonia. Niektórzy publicyści „narodowi" zareagowali dość osobliwie: napiętnowali surowo w swej prasie nowy „wybryk" rewizjonistyczny, ale — bez wymienjania nazwiska jego autora! Metoda publicystyczna, godna opatentowania.

Cóż się jednak dzieje? Nowaczyński ogłasza trzeci z kolei, dość nieprzyjemnie rewelacyjny artykuł o Mickiewiczu, zamieszcza go atoli nie w „Prosto z mostu" jak poprzednie, lecz — w „Wiadomościach Literackich". Kulisy tej przeprowadzki? Ależ nie trzeba ich zgadywać. Odkrywa je „kompetentnie" tygodnik „Prosto z mostu" którego ostatni numer przynosi — w skromnej rubryczce „odpowiedzi redakcji" — następującą wiadomość:

> „Czytelniczce z Lublina. Dalszy ciąg swego studjum o Mickiewiczu zamieścił Adolf Nowaczyński w „Wiadomościach Literackich" gdzie otrzymał wyższe honorarjum, niż je mogło zapłacić „Prosto z mostu". Oto powód, dla którego dalszy ciąg nie ukazał się w naszym tygodniku".

Że antysemityzm endecki jest ordynarnem oszustwem, które najkrzykliwszym antysemitom nie przeszkadza wchodzić w stosunki handlowe z Żydami — o tem wiadomo oddawna. Że uprawiając zawodowe żydożerstwo, Nowaczyński jest równocześnie — wedle endeckiej terminologji — „szabesgojem" za dobre pieniądze drukującym liczne swoje (należy dodać: n a j l e p s z e!) prace w „żydowskich" „Wiadomościach" — to fakt, tak samo wiadomy. Że programowy antysemityzm redaktora „Prosto z mostu" pozwalał mu drukować Nowaczyńskiego, gdy tenże równocześnie ozdabiał swem nazwiskiem szpalty „Wiadomości" — to już nie bardzo uchodziło w piśmie, które uważa się za „ideowo" — antysemickie. Trzeba było dopiero wyraźnej nielojalności kupieckiej Nowaczyńskiego, aby się p. Piasecki na niego „obraził" aby go wreszcie „zdemaskował"! Nie miał odwagi uczynić tego po męsku, jawnie, „prosto z mostu"; wbrew groźnemu tytułowi swego pisma wolał przemycić swe „ideowe" oburzenie w skromnej rubryczce „odpowiedzi redakcji" w petitowej informacji dla (fikcyjnej chyba?) „czytelniczki z Lublina"...

Kramik, nędzny kramik małych ludzi, którzy się uważają za awangardę narodu polskiego. Jeden „leci" na wyższe, choćby „żydowskie" honorarjum za swe „rewelacje" drugi — zawistny konkurent któremu wymknęła się z rąk sensacja, zwiększająca poczytność numeru! Traf chciał, że objektem paskudnej sprawy jest... Mickiewicz. Wieszcz narodowy — smutny ochłap w handlarskich rękach pp „narodowców".

A może to jest właśnie — symboliczne!

Antysemityzm w radjo

Kraków, 3. XI. 1935.

Pozwalam sobie zawiadomić P. T- Redakcję o charakterystycznej rzeczy, jaka w dniu wczorajszym, w czsie audycji radjowej miała miejsce, a która zasługuje ze wszech miar na publiczne napiętnowanie na łamach „Dziennika".

Otóż niejaki p. Wacław Frenkiel odpowiadając w „Skrzynce technicznej" na zapytanie niejakiego p. Kowalskiego pozwolił sobie na żydożercze i niedorzeczne uwagi, nazywając teorje Izaaka Newtona i Einsteina „żydowskiemi oszukaństwami!" Wprost wierzyć się nie chciało, by to mogło się zdarzyć w „Polskiem Radjo", które bądź co bądź czerpie znaczne zyski również z żydowskich kieszeni.

Byłoby wielce pożądane, by P. T. Redakcja zechciała na swych łamach sprawę tę poruszyć i skierować pod adresem Dyrekcji Polskiego Radja, czy wiadomem jej jest o tem i czy zamierza tego rodzaju wystąpienia swych współpracowników tolerować.

S. Z.

* * *

UW. REDAKCJI

Listów podobnych otrzymaliśmy kilkadziesiąt. Wszystkie wyrażają oburzenie z powodu niesłychanego wybryku antysemickiego, jakiego dopuścił się prelegent radjowy o bardzo „aryjskiem" nazwisku... Frenkiel. Niestety, nie pierwszy to wypadek występu o charakterze antyżydowskim przed mikrofonem Radja Polskiego, które jak słusznie nasza Czytelniczka zaznacza, „czerpie znaczne zyski również z żydowskich kieszeni". Toteż liczni radjosłuchacze żydowscy mają prawo domagać się wyjaśnienia ze strony Dyrekcji Radja Polskiego, czy zamierza istotnie mikrofon uczynić narzędziem propagandy antyżydowskiej i czy różnego rodzaju ignoranci w stylu p. Frenkla, dla których Newton jest Żydem (Izak!) a Einstein — „oszustem", znajdować będą nadal pole popisu w ramach oficjalnego programu radjowego.

Zasłużona kara

Szanowny Panie Redaktorze!

Po przeczytaniu wzmianki p. t. „Dlaczego nie będzie pociągu popularnego Warszawa - Berlin?" nasuwa się mimowoli pytanie: „Dlaczego znaleźli się Żydzi, mający „ochotę" wyjazdu do stolicy Rzeszy i to w dodatku na mecz bokserski. Dla mnie jako dla Żyda nie jest to wcale satysfakcją, że Rząd nasz nie zezwolił zamieszkałym tu Niemcom na wyjazd, natomiast policzek wymierzony przez konsulat niemiecki tym Żydom, którzy prosili o wizy wjazdowe, jest zupełnie zasłużony.

Może wreszcie ta drobna ilość Żydów, którzy jeszcze „tęsknią" za Berlinem zrozumie, że nie należy ambicji i honoru żydowskiego, narażać na szwank dla zaspokojenia swoich zachcianek osobistych.

Kara niemiła — ale zasłużona.

M. Mo.

Polska uniezależnia się od zagranicy

Znana Fabryka Ultramaryny Ch. Perlmuttera, Lwów — Zniesienie, produkująca znane i poszukiwane marki „Merkur" i „Kurka" po przeprowadzeniu całego szeregu ulepszeń technicznych wyrabia pierwszorzędną ultramarynę nie ustępującą co do jakości fabrykatom zagranicznym tak że sprowadzanie tego fabrykatu z zagranicy jest zbędne. Popieranie za. fabrykatu krajowego przyczyni się nietylko do zmniejszenia bezrobocia, ale też wpłynie dodatnio na bilans płatniczy Polski.

---

ny jest spokojny. Otwarta serdeczność, dobroć, subtelność a zwłaszcza śmiech dziecka, oto właściwości bohatera książki Barbusse'a" — pisze Henryk Mann. Wiemy dobrze, że Henryk Mann, myśląc o dyktatorach mimowoli porównywuje wodza narodu niemieckiego z innymi dyktatorami, ale z tego bynajmniej nie wynika, by przesadzać w superlatywach dla Stalina. Książkę o Stalinie pisał Barbusse, przekonany komunista, dla którego dyktator rosyjski jest największą osobistością świata, ale Henryk Mann sam siebie nazywa tzw. sympatykiem z drobnomieszczańsko - intelektualnej klasy średniej, a od sympatyka można się chyba spodziewać prawdy, która inaczej trochę wygląda.

Przejdźmy do komunizującego pisarza żydowskiego

Jest nim p. Ludwik Marcuse. który na łamach tygodnika paryskiego „Das Neue Tagebuch" ostro zaatakował „Döblina za jego terytorjalizm. Pisaliśmy swego czasu o tej filipice czerwonego asymilanta niemieckiego, który w ostatecznej konkluzji dochodzi do zalecania żydostwu samobójstwa. Rozumie się, że Alfred Döblin nie pozostał dłużnym odpowiedzi, a dzięki temu otrzymaliśmy w „Das Neue Tagebuch" niezmiernie charakterystyczny dwugłos. Döblin stwierdza poprostu, że Marcuse jest klasycznym przykładem zasymilowanego żydowskiego antysemity, który nie zna historji żydowskiej, przepojonej martyrologją, ale jest właśnie dumnym, że nic go nie łączy z żydostwem. Dla Marcuse'a wierność dla żydostwa i służba dla idei żydowskiego odrodzenia jest „nacjonalistycznym idjotyzmem". Gdy wszyscy bardziej światli Żydzi zastanawiają się obecnie w tak tragicznym dla żydostwa momencie nad sposobami uratowania żydostwa przed zagładą, p. Ludwik Marcuse pisze książkę o założycielu zakonu Jezuitów, by ratować katolicyzm przed fałszerzami katolicyzmu. Innej troski w obecnym momencie p. Ludwik Marcuse nie miał

Na ten spokojny, ale druzgocący akt oskarżenia odpowiada Ludwik Marcuse, jeszcze raz precyzując swoje stanowisko. P. Marcuse jest rrradykalnym rrrewolucjonistą i dlatego nie orjentuje się na przeszłość, lecz na przyszłość. Zdaniem jego Döblin jest zacofańcem, ponieważ orjentuje się „Am Woher", a nie „Am Wohin". Dla Döblina wodzami są Mojżesz i Abraham i ta cała historja małoazjatycka, dla Marcuse'a ewangelją jest Marks. Mimo szalejącego teraz nacjonalizmu, dzikiemu tańcowi nienawiści naprzekór, widzi Marcuse oczyma swej tęsknoty zjednoczone stany Europy socjalistycznej.

Döblin odpowiada na to: dobrze, ale co będzie z Żydami, jeśli nawet zmieni się ustrój świata? W Rosji sowieckiej zmienił się już ustrój świata, ale czyż zniknął problem żydowski? Czy żydostwu nie grozi zalew asymilacji rosyjskiej? P. Marcuse ma sumienie spokojne i bez żadnego protestu wewnętrznego przyjmuje własnie asymilację. Dla Marcuse'a mimo orjentowania się „Am Wohin", miarodajnych dalej jest Bismarck który każdej klaczy żydowskiej chciał dać ogiera aryjskiego i w ten sposób rozwiązać kwestję żydowską. P. Marcuse poprostu apostołuje samobójstwo narodu żydowskiego zapomocą małżeństw mieszanych. Nie jest odosobniony w tym swoim antysemityźmie czerwonym, bo stoi za nim hałaśliwy chór komunistów żydowskich, którzy domagają się asymilacji, powołując się na Marksa. Komunista polski, niemiecki, francuski, nigdy nie będzie apostołował samobójstwa narodowego, a Radek zaleca nawet komunizm rosyjski jako nową odmianę patrjotyzmu rosyjskiego. Tylko komuniści żydowscy nie zaprzątają sobie wcale głowy, co będzie ze Żydami, bo mają gotową już formułkę ukutą na wulgarnym materjaliźmie dziejowym, skazującym właśnie Żydów na wymarcie. Są w gruncie rzeczy kontrrewolucjonistami i zacofańcami.

MOASSI.

100.000 Arabów jemenickich zgłasza gotowość wystąpienia po stronie Abisynji

Jedyną przeszkodą — brak broni i amunicji u Abisyńczyków

Korespondent dziennika egipskiego „Al.-Ahram“, ukazującego się w Kairze, odbył w Addis - Abebie rozmowę z posłem Jemenu w Abisynji, Said-Machmedem, który oświadczył dziennikarzowi, że 100.000 Arabów jemenickich, zamieszkających w Abisynji, gotowych jest każdej chwili do wstąpienia do armji i podjęcia czynnej walki przeciwko Włochom. Utworzona w ten sposób armja abisyńsko - jemenicka — oświadczył posełSaid - Machmed — odegrać może w wojnie z Włochami wielką rolę, o ile znajdzie się tylko dla niej dostateczna ilość broni i amunicji, dotąd bowiem jest jeszcze wielu Abisyńczyków, niezmobilizowanych do armji wskutek braku dostatecznego uzbrojenia.

Na zapytanie korespondenta, czy istnieje umowa o charakterze wojskowym między Jemenem a Abisynją, poseł jemenicki odpowiedział: „Umowy tego rodzaju są między nami zupełnie niepotrzebne, ponieważ tradycyjna przyjaźń abisyńsko - jemenicka datuje się już od 5.000 lat.“

Szekib Arslan znowu na widowni

Dziennik francuski „L'Orient“ donosi, że znane przemówienia podburzające przeciw Anglikom i Żydom w Palestynie, transmitowane w języku arabskim przez radjostację włoską w Bari, wygłosił osławiony Emir Szekib Arslan, którego słynny list, ogłoszony latem br. do mufti'ego Jerozolimy i wzywający Arabów do opowiedzenia się po stronie Włoch na wypadek konfliktu między Włochami a Anglją, wywołał swego czasu burzę w świecie arabskim.

Emir Szekib Arslan stoi na czele t. zw. „Komitetu Syryjsko - Palestyńskiego“ w Genewie — instytucji, nie reprezentującej nikogo poza kilkoma awanturnikami arabskimi.

Rewelacje „L'Orient“ wywołały wielkie rozgoryczenie i wzburzenie w kołach młodzieży arabkiej w Syrji, w których lansowana jest myśl wysłania do Ligi Narodów memorjału, demaskującego Szekiba Arslana, jako awanturnika, niemającego żadnego prawa do przemawiania w imieniu Arabów syryjskich i palestyńskich.

*

Z kół arabskich donoszą, że studenci arabscy, przebywający na wyższych uczelniach włoskich, przygotowują się do masowego opuszczenia Włoch, głównie z obawy, że pozostaną oni bez środków do życia z chwilą zastosowania przez Palestynę, Syrję i Egipt sankcyj finansowych przeciw Włochom.

Instytut Herzlowski w Palestynie

Znany dziennikarz S. Schwarz zwrócił się do Egzekutywy Agencji Żydowskiej w sprawie utworzenia Instytutu im. Teodora Herzla, który by poświęcony był specjalnie badaniu życia, działalności i pism twórcy sjonizmu.

Egzekutywa Ag. Żyd. złożyła w odpowiedzi na wniosek p. Schwarza oświadczenie, że poruszona przezeń sprawa jest od pewnego czasu rozważana przez Agencję i znajduje się na porządku dziennym jej bieżących prac.

Prez. Weizmann pozostanie przez zimę w Palestynie

Prezydent Weizmann znajdujący się w drodze do Palestyny, oczekiwany tu jest 14 bm.

Prez. Weizmann pozostawać ma przez całą zimę w Palestynie

Jaki będzie kontyngent licencyj na praktykę dla nowych lekarzy w Palestynie

„Palestine Post“ notuje w związku z wprowadzeniem od 1-go grudnia br. ograniczeń na wykonywanie praktyki lekarskiej przez nowoprzybywających lekarzy — pogłoskę, iż kontyngent licencyj na wykonywanie praktyki, jaki udzielany będzie odtąd nowym lekarzom przez rząd palestyński, wynosić będzie zaledwie 5 licencyj rocznie.

Natomiast lekarze, którzy poza kontyngentem uzyskają prawo praktykowania na zaproszenie korporacyj medycznych lub naukowych, będą mieli prawo wykonywania praktyki jedynie w instytucji, przez którą sprowadzeni zostali do kraju. Z chwilą utraty pracy w tej instytucji dalsze prawo tych lekarzy do wykonywania praktyki zależeć będzie od każdorazowej decyzji Wysokiego Komisarza.

Nadwyżka skarbowa rządu palestyńskiego rośnie!

Z Jerozolimy donoszą: Ogłoszone urzędowe sprawozdanie skarbowe podaje, że w ciągu półrocza kwiecień—październik br. dochody rządu palestyńskiego wyniosły około 3.000.000 funtów, wydatki zaś — 1.750.000 funtów. Nadwyżka skarbowa rządu paletyńskiego wyniosła więc we wspomnianem półroczu kwotę 1.250.000 funtów.

Żydowski sierżant policji zastrzelony w pościgu za złodziejami

Sierżant policji palestyńskiej Rosenfeld zastrzelony został w czasie pościgu za złodziejami, którzy dokonali kradzieży większego transportu *grape - fruitów w plantacjach kolonji Ejn-Harod. Szajka złodziejska, której udało się umknąć, składała się z Arabów.*

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś i jutro wieczorem pełna humoru komedja muzyczna Schureka i Sasmana „Muzyka na ulicy“. Jutro popołudniu „Rozbitki“ J. Blizińskiego w opracowaniu scenicznem rez. J. Karbowskiego.

— **„TRZY MGŁY“** Marjana Niżyńskiego ukażą się w teatrze im. J. Słowackiego 11. bm. ku uczczeniu Święta Niepodległości. W utworze tym, autor przedstawia przeżycia Człowieka w historycznej dobie odrodzenia Polski. Całość podzieloną na trzy części, ujął teatr w barwne widowisko, w reżyserskiem opracowaniu p. W. Radulskiego, malarskiem p. T. Orłowicza, z towarzyszeniem muzyki, skomponowanej przez p. Palestra.

— **CZŁOWIEK, WOJNA I POLSKA W „TRZECH MGŁACH“ MARJANA NIŻYŃSKIEGO.** Pod powyższym tytułem urządza w niedzielę dn. 10 bm. o godz. 7 wiecz. Kollegjum Wykładów Naukowych (Rynek gł. 39. II. p) wieczór literacki, poświęcony dramatowi Marjana Niżyńskiego p. t. „Trzy mgły“.

— **TEATR ŻYDOWSKI.** Bocheńska 7. Spowodu nadzwyczajnego powodzenia odniesionego w „Gazlenie“ sztuka ta zostaje sprolongowana jeszcze na dwa dni. Dziś 2 przedstawienia „Der Gazlen“ z S. Natanem w głównej roli. Godz. 5 pop. ceny od 50 gr. — 1.50. 9 wiecz. od 65 gr. — 2 zł. Bilety od godz. 2 przy kasie teatru.

— **PREMJERA W BAGATELI.** Dziś w Bagateli będzie bardzo wesoło. Wystwiona będzie nowa rewja p. t. „Dla Ciebie Krakowie“, której całość reżyseruje Ludwik Lawiński, dając artystom wiele sposobności do popisu, a widzom do serdecznego śmiechu. Główne role kresują: H. Runowiecka, L. Lawińksi, N. Fedorówna, T. Pilarski, Sobolłówna i Wojnar.



SOBOTA, 9. LISTOPADA 1935.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy 12.15 Koncert orkiestry Alberta Katza; 13.00 Muzyka z płyt; 13.25 Chwilka dla kobiet; 13.30 Muzyka z płyt; 15,00 Odczytanie fragmentu z nowelj Józefa Conrada: Jądro ciemności, pt.: Do Afryki; 15.15 Nasz handel morski i przegląd giełdowy; 15.30 Koncert Małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego; 16.00 Lekcja języka francuskiego — L. Roquigny; 16.15 Koncert zespołu harmoniktów warszawskich, 16.30 Skrzynka techniczna — w opr. Frenkla 16.45 Cała Polska śpiewa — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski; 17.00 Kraj za ścianą, reportaż z Prus Wschodnich Melchjora Wańkowicza; 17.15 Najnowsze nagrania na płytach; 17.45 Świat naszych zwierząt. Dziki królik 17.50 Nasze miasta i miasteczka: Miasto świetnych tradycyj — Chełmno wygł. Halina Jeske - Choińska; 18.00 Wesoła audycja dla dzieci; 18.30 Z życia literacko - kulturalnego omówi dr. Adam Bar; 18.40 Chwilka społeczna; 18.45 Muzyka z płyt; 19.00 Ejsmond: Bajki recytuje Irena Osuchowska; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Bunt bajek, wesoła audycja muzyczna; 20.45 Dziennik wieczorny i Obrazki z Polski współczesnej; 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy: Warszawa — stolica Polski; 21.30 Humor regjonalny; 22.00 Koncert popularny w wyk. ork. PR. 23.00 Wiadomości meteorol. dla kom. lotniczej; 23.05 Muzyka zpłyt.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18.30 Przegląd wydawnictw — prof. H. Mościcki; 18.40 Pogadanka społeczna; 18,45 Płyty; 19 Jak się dwa chłopi bez fajke stowarzysyli, opowie A. Zachemski, 19,10 p. Kraków; 23.05 Spacer po Europie.

Katowice (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.30 Skrzynka dla dzieci; 18.45 Koncert reklamowy; 19 Dzwony z Fiesole — J. Langman; 19.10 p. Kraków i Warszawa.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.30 Przegląd wydawnictw przepr. St. Machniewicz; 18.40 Silva rerum; 18.45 Płyty; 19 Jak wsie kłały się miastem czyli Wielki Lwów — felj. wygł. M. Grekowicz; 19.10 p. Kraków; 23.05 p. Warszawa.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków, 18.30 Na Łódzkim Karcelaku, reportaż wygł. red. Stefański; 18.40 Pogadanka społeczna; 18.45 Płyty; 19.10 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 19,10 Od Straussa do Lehara — radjopotpourri; 21 Znaczenie drzewa w gospodarce austrjackiej — reportaż; 22.10 Recital fortepianowy.

Rzym (420.8) 20,50 Wolny strzelec — opera Webera.

Leningrad (1224) 18.00 Radjofilm; 19 Rienzi — opera Wagnera fragm; 20 Koncert symfoniczny; 22.05 Październik — aud. esperancka.

— DORA KALINÓWNA, świetna recytatorka i piesniarka, czołowa artystka teatru warszawskiego „Cyrulik“, wystąpi poraz ostatni *dziś w sobotę 9 bm. w Starym Teatrze* i wykona bogaty program, uwydatniający piękno i samorodny dowcip polskiego folkloru oraz świetne monologi budzące huragan śmiechu.

— SALA SASKA. — Jutro, w niedzielę jedyny koncert znakomitej pianistki węgierskiej ANNIE FISCHER, laureatki konkursu im. Fr. Liszta w Budapeszcie (*1933*). Pozostałe bilety do nabycia w kasie przy sali, św. Jana 6.

— **STOW. MŁODYCH MUZYKÓW** ul. Sławkowska 12. urządza wniedzielę dnia 10 bm. audycję muzyczną w wykonaniu pp. Mgr. K. Życzkowskiej (fortepian) i E. Filipowskiego (skrzypce). Wstęp wolny. Początek o godz. 16-tej.

Wizja lokalna na miejscu katastrofy w Krzeszowicach

została dopuszczona przez Sąd Apelacyjny

Kraków, 9 listopada.

(or) W krakowskim Sądzie Apelacyjnym rozpoczął się wczoraj proces przeciw sprawcom katastrofy kolejowej w Krzeszowicach. Przed sądem stanęli oskarżeni Nieć, Drabik, Ziembiński i Karczmarek.

Sąd Okręgowy zasądził Niecia na jeden rok więzienia, Drabika na półtora roku więzienia. Dalsi dwaj oskarżeni zostali uniewinnieni.

Na wczorajszej rozprawie, która trwała do późnych godzin popołudniowych, sąd przesłuchał szereg świadków, poczem na wniosek prokuratora i obrony dopuścił wizję lokalną w Krzeszowicach.

Tak więc trybunał wraz ze stronami i biegłymi uda się na miejsce strasznej katastrofy w Krzeszowicach, gdzie zapozna się z sytuacją, jaka panowała krytycznego dnia.

Termin wizji nie został narazie ustalony. Wizja będzie przeprowadzona prawdopodobnie dopiero w styczniu.

—ooo—

Pracownicy miejscy w Krakowie przeciw nowym dekretom podatkowym

Związki Zawodowe Pracowników miejskich w Krakowie po przeprowadzeniu dyskusji nad zamierzonem prowadzeniem przez Rząd nadzwyczajnego podatku dochodowego od uposażeń pracowników publicznych uchwaliły jednomyślnie, że do ofiar mających na celu uzdrowienie budżetu państwowego powinny być pociągnięci wszyscy obywatele Państwa, a nie tylko, jak to się dzieje od lat kilku wyłącznie pracow. państ. i samorządowi, że ustawicznie obniżanie uposażeń pracowników publicznych osłabia równocześnie zdolność konpumpcyjną warstwy pracowniczej, że obecne położenie materjalne pracowników miejskich zadłużonych wskutek przeprowadzonych od szeregu lat redukcji płac do ostateczności jest tak rozpaczliwe, że wykluczone już dalsze obniżenie ich poborów.

Pracownicy miejscy protestują przeciwko zamierzonemu pokrzywdzeniu ich przy ściąganiu od nich nadzwyczajnego podatku dochodowego według innej niż od pracowników państwowych skali, dla pracowników samorządowych napozór niższej, według której jednak opłacać mają takie kwoty podatkowe które łącznie z opłacanym już przez nich podatkiem dochodowym dają w sumie kwoty podatkowe o kilka procent wyższe od kwot podatku projektowanego od uposażeń pracowników państwowych.

Akcja pomocy bezrobotnym

Na Ratuszu w Krakowie odbyło się Zebranie Lokalnego Komitetu Funduszu Pracy mającego na celu akcję pomocy zimowej dla rodzin pozbawionych pracy pod przewodnictwem prof. dr. Waltera.

Radna Kostrzewska przedstawiła zebranym w obszernym referacie bardzo krytyczne położenie bezrobotnych w Krakowie. Komitet poczynił już prace wstępne i uzyskał od Zarządu Miasta na prowadzenie tych agend lokal przy ul. Jabłonowskich. Obecnie najważniejszem zadaniem jest zebranie środków finansowych.

Na ten temat wywiązała się obszerna dyskusja. Zebrani postanowili wziąć jak najczynniejszy udział w akcji zbiórkowej, deklarując gotowość opodatkowania się przez okres 5-ciu miesięcy systemem progresyjnym.

Upoważniony Komitet przystąpi w najbliższych dniach do akcji zbiórkowej, a równocześnie w najkrótszym czasie uruchomi rejestrację bezrobotnych, najwięcej potrzebujących pomocy w miesiącu listopadzie.

O niewyłączanie mieszkań adwokatów spod ustawy o ochronie lokatorów

W uzupełnieniu naszej wczorajszej wiadomości o memorjale Naczelnej Izby Lekarskiej, złożonym p. min. Kwiatkowskiemu w sprawie niewyłączenia mieszkań 4—6 pokojowych lekarzy spod ustawy o ochronie lokatorów i wliczenie mieszkań, zajmowanych przez lekarzy i niezawierających ponad 5 pokoi do grupy mieszkań, korzystających z obniżki komornego — dowiadujemy się, że analogiczne memorjał, dotyczący adwokatów, złożyła do rządu również Rada Adwokacka.

Węgierski minister oświaty w Krakowie

(or) Wczoraj w południe przyjechał do Krakowa węgierski minister oświaty dr. Balind Homan. W towarzystwie ministra przybyli wiceminister oświaty Kalman Szily, minister pełnomocny w Warszawie Andras Hory, naczelnik Lalos Villany, sekretarz Miklosz Terbocz i prof. Adrian Diveky. Z ramienia polskich władz towarzyszą gościom dyrektor Franciszek hr. Potocki i radca Eugenjusz Zdrojewski.

Na dworcu kolejowym oczekiwali przybycia gości p. o. wojewody dr. Małaszyński, wiceprezydent dr. Klimecki, konsul węgierski inż. Dybuch, starosta Pałosz, członkowie P. A. L., profesorowie U. J, kurator Godecki oraz członkowie stowarzyszeń polsko - węgierksich.

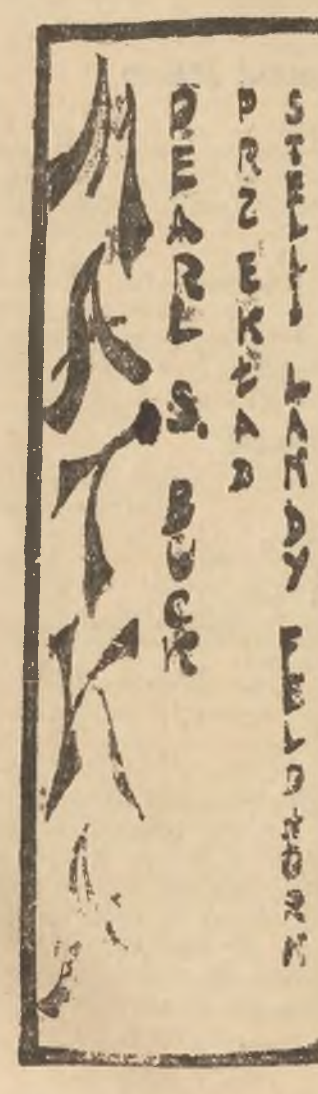
Z peronu udał się p. minister wraz z towarzyszącymi mu gośćmi do sali recepcyjnej, gdzie imieniem zebranych powitał go prezes towarzystwa polsk - węgierskiego ksiądz biskup dr. Godlewski. Po wspólnej fotografji goście odjechali do Grand Hotelu gdzie zamieszkali.

W południe konsul węgierski wydał śniadanie na cześć gości. O godz. 16.30 p. minister wraz z świtą udał się na Wawel, gdzie w krypcie św. Leonarda złożył wieńce u trumny Marszałka Piłsudskiego i Stefana Batorego. Popołudniu stowarzyszenia polsko - węgierskie podejmowały gości herbatką w salonach Hotelu Francuskiego.

Wieczorem rektor U. J. dr. Maziarski wydał obiad na cześć ministra.

Otwarcie komunikacji autobusowej na linji Kraków-Oświęcim

Z dniem 7. listopada br. uruchomioną została komunikacja autobusowa na linji Kraków - Skawina-Brzeźnica - Zator - Oświęcim. Odjazd z Krakowa z dworca autobusowego przy pl. św. Ducha o godz. 17-tej, odjazd z Oświęcimia o 7-mej rano. Informacyj udziela Dworzec Autobusowy Polskiego Związku Turystycznego pl. św. Ducha tel. 137-17.



69)

Dzieci podrastały tymczasem, a matka wydawała im się starą kobietą. Starszy syn upominał ją często, by wypoczęła i nie trudziła się tak przy orce twardych, wielkich grud, zaś ciężką pracę zostawiła jemu. Wykonywał ją sam z łatwością, odkąd rozkwitła w nim młoda, męska siła. Skłaniał ją do spełniania pomniejszych, łatwiejszych zajęć, a największą radość sprawiało mu, gdy widział, że matka siada w dzień letni w cieniu pod drzewem i szyje, jego zaś puszcza w pole samego.

W istocie nie była wcale tak stara, jak chciał tego syn. Przekładała zawsze pracę w polu nad każde inne zajęcie .Lubiła męczyć się tam, na roli a potem wracać do domu z ciałem mokrem od zdrowego potu. Lubiła, gdy wiatr chłodem owiewał wilgotne skronie, a ciało pełne było słodyczy i zmęczenia. Wzrok jej przywykł do widoku pól i wzgórz i dużych przestrzeni, to też z trudem przystosowywał się do rzeczy małych i drobnych, jak naprzykład do igły.

Rzeczywiście, coraz silniej odczuwano w domu brak młodej kobiety o zdrowych oczach. Wiedzieli już teraz wszyscy, że dziewczyna jest ślepa. I ona sama również wiedziała, biedaczka. Wiedziała od owego dnia, gdy poszły z matką do miasta, lecz jak matka, ukrywała złe przeczucia. To też żadna z nich nie pokładała zbytniej nadziei w pomoc bogini; matka ze względu na swój stary grzech, dziewczyna zaś w przekonaniu, że ślepota jest jej przeznaczeniem.

Pewnego dnia matka zapytała:

— Czy zużyłaś już całe lekarstwo?

Dziewczyna siedziała spokojnie na przyzbie, bowiem odkąd nie widziała światła, nie raził jej blask słońca. Tę przynajmniej korzyść odniosła ze swej ślepoty. Odparła:

— Zażyłam je już dawno do ostatniego ziarenka.

Na to matka odezwała się ponownie:

— Muszę ci więc kupić nowe... Czemu nie powiedziałaś mi o tem wcześniej?

Dziewczyna potrząsnęła głową, a serce matki zamarło, gdy ujrzała wyraz jej twarzy. Nagle z łagodnych warg dziewczęcia popłynął potok namiętnych skarg:

— O matko, wszak jestem ślepa... wiem dobrze, że jestem ślepa! Nie widzę już teraz nawet zarysów twojej twarzy, a gdybym wyszła za próg chaty i poza boisko, zbłądziłabym z pewnością. Czy nie zauważyłaś, że nie opuszczam nigdy domu i nawet na pola nie idę?

Zaczęła szlochać, pojękując przytem i gryząc wargi, bo łzy sprawiały jej wciąż jeszcze ból; płakała tylko wtedy, gdy nie mogła mimo wysiłku opanować łkania.

Matka milczała. Cóż mogła odpowiedzieć ślepemu dziecku?... Po chwili wstała, poszła do pokoju i wyjęła z szuflady, w której niegdyś leżały błyskotki, ów mały gong, kupiony w mieście. Podeszła do dziewczynki i zwróciła się do niej ze słowami:

— Dziecko, kupiłam ten sprzęt w przewidywaniu....

Nie mogła dokończyć zdania, włożyła tylko gong do rąk dziewczyny. Ślepa obmacała go szybko, a potem przyciskając do siebie, rzekła z zwykłym, łagodnym smutkiem:

— Tak, matko, tego mi właśnie potrzeba.

(C. d. n.)

Przegląd prasy

Zwrot w polityce zagranicznej?

Nawiązując do obiegających prasę zagraniczną pogłosek o rychłej dymisji min. Becka, pisze wczorajszy „Robotnik" o międzynarodowej sytuacji politycznej:

Zmieniły się przesłanki, warunki. Czy min. Beck tego nie zauważył? Gdy się zaczynało flirt z Hitlerem, Europa była inna. ZSSR. był osamotniony. To stwarzało dla Hitlera pewne perspektywy. Ale dziś ZSSR. jest mocno zespolony z Francją, Czechosłowacją; dziś znajduje sympatje w państwach bałtyckich, obawiających się Hitlera (Kłajpeda). Dziś Rumunja na gwałt zbliża się do ZSSR. Przesłanki są inne — czyżby polityka miała pozostać stara?

Cóż więc miałaby Polska do roboty przy boku Hitlera — osamotniona, opuszczona, osłabiona? Pierwszy p. Gömbösz przerzuciłby się ku mocniejszym...

Niema przesłanek dla polityki p. Becka. To widzi dziś każdy. Widzą to trochę także w obozie „sanacyjnym". A więc? Konkluzja? zwrot?

Zobaczymy — niebawem. Narazie stwierdzamy coraj liczniejsze pogłoski o ustąpieniu p. Becka. Trudno zaprzeczyć — mają podstawy w logice sytuacji!

O pacyfikacji nastrojów

Prof. Marjan Szyjkowski, wykładający literaturę polską na Uniwersytecie czeskim w Pradze, pisze w „Kurjerze Warszawskim" w związku ze znanym listem rektorów czeskich do rektorów polskich:

Uczony polski nie posiadał nigdy zbyt skutecznego wpływu na rząd polski, tak jak czeski „budziciel", historyk i lingwista; nie posiada go tem mniej dziś w odrodzieniu od Czechosłowacji Masaryka i Benesza.

Tedy odezwa, któraby z tych kół wyszła, może mieć znaczenie jedynie moralne. Naturalnie i takie jest bardzo ważne. Tylko, że streścią tej odezwy nie będzie wynik wspólnej konferencji pomyślanej jako trybunał rozjemczy.

Natomiast rezultatem tego współporozumienia obu naukowych światków powinna być przedewszystkiem, jak mi się wydaje, wspólnie podjęta akcja w kierunku pacyfikacji nastrojów. To musi być naprzód przeprowadzone zanim przystąpi się do dyskusji merytorycznej.

Trzeba rozpocząć walkę z psychozą wrogości.

Pacyfikacja nastojów, powtarzam, to jest akcja najpilniejsza, do której przystąpić winni ludzie dobrej woli po obu stronach pod przewodem elity umysowej obu narodów.

Dyskusja merytoryczna może się odbyć dopiero wtedy, kiedy opadnie gorączka rozdrażnienia. Przeprowadzić ją mogą z mocą egzekutywy tylko te czynniki, które tę moc posiadają. Jest na to wyraźna ugoda między dwoma państwami (z 1925 r.). Opinja publiczna powinna się domagać, ażeby z tej ugody uczyniono użytek. Oczywiście i ten postulat może być poparty autorytetem naukowym.

Wiadomości z kraju

Metryki dla nieobrzezanych chłopców żydowskich

Akcja rabinatu warszawskiego przeciw decyzji władz

Według ostatniego wyjaśnienia Min. Spraw Wewn. „obrzezanie nie jest warunkiem koniecznym dla uzyskania wyciągu z urodzeń rabinatu, dla otrzymania metryki".

Decyzja ta wywołała duże poruszenie w kołach rabinackich w Warszawie. W sprawie tej odbyło się posiedzenie rabinatu. Na posiedzeniu stwierdzono, że walka o przeusta... potwierdzenia dokonanego aktu obrzezania dla otrzymania zaświadczenia z ksiąg urodzin rabinatu, m już z sobą długoletnią historję. Ostatnio przed 8-miu laty pewien żyd. działacz socjalistyczny odmówił dokonania obrzezania swego nowonarodzonego syna. Rabinat zaś nie wydał zaświadczenia, służącego do otrzymania metryki. Konflikt pomiędzy rabinatem a ojcem nieobrzezanego chłopca żydowskiego trwał kilka lat. Wkońcu rabinat naskutek zarządzenia władz, zaświadczenie wydał, zaopatrzywszy je jednak w adnotację, że na właściciela metryki nie dokonano obrzezania. Podobny konflikt powstał przed trzema laty. I tu rabinat stanął na stanowisku, że dokonanie obrzezania jest nieodzownym warunkiem otrzymania zaświadczenia o urodzeniu. Sprawa przechodziła przez różne instancje. Ostatnie wyjaśnienie wyjaśnienie Min. Spraw Wewn. rozstrzyga właśnie sprawę na niekorzyść rabinatu.

Interwenjującej w komisarjacie rządu delegacji rabinów wyjaśniono, że naskutek zarządzenia Min. Spraw Wewn. rabini będą obowiązani do wystawiania zaświadczeń o narodzinach także chopców żydowskich nieobrzezanych. Zarządzenie to Komisarjat Rządu prześle w dniach najbliższych Gminie Żyd., która ze swej strony ma pouczyć rabinów o nowym przepisie.

Rabinat zdecydowany jest bronić zasady nienaruszalności praw religijnych i wystąpi z kategorycznym protestem przeciwko ingerencji w sprawy będące w wyłącznej kompetencji żydowskich władz religijnych.

Wobec tego, że sprawa na charakter zasadniczy, rabinat postanowił przystąpić do zbierania materjałów co do stanu prawnego całego zagadnienia, oraz oświetlić sprawę ze stanowiska przepisów religijnych. Do opracowania tych materjałów będą też zaproszeni radcy prawni Gminy Żyd.

Caał sprawa będzie przedmiotem interwencji w min. sprawiedliwości, spraw wewnętrznych oraz wyznań rel. i ośw. publ.

—oOo—

Prezydent Lublina wobec hecy bojkotowej

Na jednem z ostatnich posiedzeń lubelskiej Rady Miejskiej grupa radnych żydowskich wniosła do prezydenta miasta interpelację w sprawie zajść przed sklepami żydowskiemi. Odczytanie interpelacji odbyło się wśród wielkiej wrzawy ze strony radnych endeckich, którym sekundowała galerja.

Prezydent miasta J. Piechota odpowiedział na interpelacje, że sprawa ta nie należy do kompetencji Rady Miejskiej(!!)

Po tem oświadczeniu radni żydowscy opuścili salę obrad, na której z Żydów pozostał tylko r. Ajzenberg.

Posiedzenie to odbiło się głośnem echem w żydowskiej opinji publicznej.

Ksiądz endecki skazany na rok więzienia

W Sądzie Apelacyjnym w Wilnie odbyła się rozprawa przeciwko proboszczowi w Nowych Trokach, znanemu działaczowi endeckiemu i czynnemu członkowi Stronnictwa Narodowego, ks. Małynicz Malickiemu. Ks. Małynicz Malicki skazany został w swoim czasie przez Sąd Okręgowy na 1 rok i 6 miesięcy więzienia za obrazę narodu polskiego w czasie wygłaszania kazań i samowolne zamknięcie uczniów seminarjum nauczycielskiego w wieży kościelnej, gdzie dzwonili w czasie eksportacji zwłok Marszałka Piłsudskiego. Sąd Apelacyjny zmniejszył karę ks. Małynicz Malickiemu, skazując go na 1 rok więzienia.

Fałszywe znaczki pocztowe Abisynji na rynku filatelistycznym

Zainteresowanie Abisynją spowodu trwającej wojny włosko - abisyńskiej i wynikły stąd niezwykły popyt na znaczki pocztowe Abisynji wykorzystany został przez fałszerzy. W księgarniach warszawskich pojawiły się znaczki Abisynji wątpliwej autentyczności. Falsyfikaty sprowadzane są z Wiednia i innych ośrodków handlu znaczkami pocztowemi.

Na 200 tys. złotych oszukał lokatorów i współwłaścicieli

Wielkie wrażenie wywołało w Lodzi wykrycie wielkiego oszustwa, popełnionego przez współwłaściciela domu nr. 15 przy ul. Ceglanej Eljasza Rozenblata. Rozenblat jako jeden ze spadkobierców, został upoważniony przez pozostałych członków rodziny do administrowania domem i pobierania komornego. Przez jakiś czas wszystko szło normalnie. Ostatnio Rozenblat pobrał od lokatorów komorne za rok zgóry, przyczem większą część należności otrzymał w wekslach.

Ponieważ uchodził za zamożnego cieszył się zaufaniem w świecie handlowym, udało mu się ulokować na rynku weksle te na olbrzymią sumę 200.000 złotych. Tymczasem pozostali sukcesorowie zdziwieni, iż nie otrzymują należnych ich kwot z komornego, poczęli się domagać od lokatorów czynszu, gdy ci przedstawili im kwity, sukcesorowie nie uznali ich i zaskarżyli kilku do sądu o eksmisję.

Wówczas dopiero całe oszustwo Rozenblata wyszło na jaw. Okazało się jednak, że Rozenblat wyjechał z Polski i prawdopodobnie uciekł do Paryża.

Sprawa Kwinty przed Sądem Najwyższym

Sprawa bankiera Stanisława Kwinto skazanego na 3 i pół roku więzienia za miljonowe nadużycia na szkodę klijentów znalazła się na wokandzie Sądu Najwyższego w Warszawie. Jak wiadomo, Stanisław Kwinto skazany był za świadome działanie na szkodę klijentów, przywłaszczanie dolarówek i niedozwolone operacje. Wierzyciele jego ponieśli miljonowe straty. Bankier Kwinto odpowiada z wolnej stopy. W więzieniu przesiedział ogółem 20 miesięcy. Sąd Najwyższy odalił skargę Kwinty.

Potworne morderstwo

70-letni Bodnaruk wraz z niejakim Demaniszynem zamordowali w Kołomyji w okrutny sposób 28-letnią Bodnarczykównę. Mordercy przywiązali ją do słupa ,a następnie wepchnęli jej w brzuch widły powodując śmierć. Mordercow aresztowano

Zagrożony dom Napoleona I. na wyspie św. Heleny

W tych dniach zapewne przybędzie do wyspy św. Heleny francuski okręt szkolny „Jeanne d'Arc", zawierający materjały do odnowienia i zabezpieczenia na przyszłość domu, w którym na tej wyspie Napoleon I spędził, jako jeniec Anglików, sześć lat swego życia, od 1815 r. do chwili zgonu w 1821 r.

Dom ten, oraz grobowiec, w którym spoczywały zwłoki cesarza, dopóki nie przewieziono ich w 1840 r. do Francji, nabył w 1858 r. rząd francuski i kazał rozpadającą się już budowlę odnowić kosztem 20.000 franków.

Od tego czasu zamieszkał w domu tym nadzorca z ramienia rządu francuskiego i od czasu do czasu historyczny dom naprawiano i łatano.

Dopiero jednak, gdy w 1928 r. wyspę św. Heleny odwiedził historyk francuski Hauterive, będący powagą w sprawach, tyczących się wielkiego cesarza i gdy dzięki niemu powstało towarzystwo „Les Amis de Sainte Hélène", rząd francuski zdecydował się pod naciskiem tego towarzystwa, dom Napoleona zupełnie odnowić, tembardziej, że tym razem zagraża mu nowe wielkie niebezpieczeństwo ze strony białych mrówek, t. zw. termitów, wyrządzających tak straszne spustoszenia w budowlach drewnianych lądu afrykańskiego.

Mrówki te przedostały się na wyspę św. Heleny zapewne z ładunkiem jakiegoś okrętu towarowego i wnet dała się odczuć tam ich obecność, a dom Napoleona I ma być już wprost podminowany przez te szkodliwe owady

Na szczęście, wynaleziono właśnie sposób ochrony budowli drewnianych przed termitami, to też na wyspę św. Heleny wyjechał również rzeczoznawca francuski co do niszczenia termitów, p. Décamps, jest więc nadzieja, że dom Napoleona I na wyspie św. Heleny, w którym, jak wiadomo, powstaje muzeum napoleońskie, będzie nietylko przywrócony do stanu takiego, w jakim się znajdował, gdy mieszkał tam uwięziony cesarz Francuzów, ale także zabezpieczony przed zniszczeniem raz na zawsze.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zagadnienia gospodarcze w prasie

PODNIEŚĆ PERSPEKTYWĘ ZYSKÓW.

Prasa codzienna w dalszym ciągu snuje refleksje na temat oczekiwanych dekretów rządowych. Zarówno w prasie prorządowej, jak i w prasie opozycyjnej daje się zauważyć daleko idący sceptycyzm w stosunku do posunięć rządowych. Dużo z optymizmu, z jakim powitano rząd p. Kościałkowskiego, w szczególności zaś p. wicepremjera Kwiatkowskiego ostygło po ujawnieniu zamiarów rządu podwyższenia ciężaru podatkowego i redukcji uposażeń urzędniczych. Panuje powszechne przekonanie, że ta droga nie prowadzi do rozwiązania trudności gospodarczych kraju, w szczególności zaś nie przyczyni się do osiągnięcia równowagi budżetowej, dziś najkapitalniejszego zagadnienia nietylko gospodarczego i finansowego, ale i politycznego. Rząd, posiadający pełnomocnictwa, posiadający pełnię władzy, rząd, albo raczej reżim, który od 5 lat powtarza hasło opanowania deficytu budżetowego i zadania tego nie może rozwiązać — musi się znaleźć w sytuacji niepopularnej. Do zagadnienia budżetu wraca „Kurjer Warszawski“:

Nie sądzimy aby redukcje uposażeń urzędniczych były przejściowe. Nie wydaje się nam również, aby podatki raz podwyższone łatwo mogły uledz zniżce. Ale chcemy wierzyć, że p. minister skarbu nie ograniczy się do arytmetycznego związania końca z końcem wydatków państwa. Jest to cel godny poborcy podatkowego, ale nie mogący wyczerpać aspiracji męża stanu sięgającego po tekę Lubeckiego.

Treść zagadnienia jest natury psychicznej. Trzeba tchnąć nowego ducha w warstwę produkującą. Postawiono już gospodarstwo na pierwszym planie, trzeba teraz w gospodarstwie wybrać postać naczelną. Sądzimy, że powinien nią być producent. Nie spożywca, odbiorca, dłużnik, lecz wytwórca, właściciel, kapitalista powinien być wysunięty na pierwszy plan. Tę grupę ludzi trzeba ożywić i zagrzać wyzwolić z obcęgów administracyjno-fiskalnych przepisów, podnieść perspektywę zysków. Jeżeli ta siła twórcza nie zostanie wyzwolona, to wkrótce ujawni się konieczność nowej redukcji uposażeń urzędniczych w formie mniej lub bardziej „dobrowolnej“ pożyczki.

Jeżeli nie inne względy, to może ta nieuchronna perspektywa nakłoni sfery nazbyt zazdrosne o prestige swej władzy do ułatwienia pracy. p. ministrowi skarbu, aby budzący się, wątły jeszcze optymizm nie został zwarzony w zarodku.

PROTEKCJONIZM W ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ.

„Czas“ zajmuje się w szeregu artykułów specjalnie kwestją administracji publicznej. Część uwag „Czasu“ mieliśmy już sposobność zacytować na naszych łamach. We wczorajszym numerze „Czas“ zajmuje się specjalnem zagadnieniem t. zw. biur personalnych w urzędach i instytucjach publicznych.

Nie obwijamy w bawełnę rzeczy, które są tak publiczną tajemnicą. Powiedzmy sobie otwarcie, że w naszych urzędach panuje protekcjonizm. I powiedzmy sobie, że ten protekcjonizm musi być usunięty, jeśli na serjo myślimy o poprawie naszej administracji i na serjo myślimy o organicznych oszczędnościach.

Gros wydatków państwowych to są wydatki personalne. Gros niepotrzebnych wydatków to wydatki spowodowane przez nieodpowiednich urzędników. Trwała naprawa Skarbu, to zerwanie zdotychczasowym systemem polityki personalnej. To stworzenie warunków pracy dla fachowych i doświadczonych urzędników.

Zapomniano, że polityka personalna polega na doborze odpowiednich ludzi do danych funkcyj. Że nie wystarczy znać tylko jedną strone medalu — człowieka, który ma objąć dane stanowisko — a nie znać drugiej strony — funkcji jaką ma on spełnić. To też początkowo obsadzano biura czy wydziały personalne protegowanemi ramolami, z któremi nie było co zrobić, obecnie masowo obsadza się je oficerami, może świetnie znającymi się na wojskowości, ale często nie znającymi funkcyj urzędu, którego politykę personalną mają prowadzić, choćby dlatego, że nie mają za sobą stażu w danym urzędzie.

To też skutki pracy naszych biur personalnych są więcej niż fatalne. Zamiast stać się organem niedopuszczającym do protekcyj i protekcyjek stały się siedliskami protekcji. Bo dla pana, który nie wyobraża sobie wogóle jak praca na danem stanowisku wygląda, jest rzeczą zupełnie obojętną, czy dany kandydat posiada odpowiednie kwalifikacje. Natomiast nie jest mu rzeczą obojętną zaksarbienie sobie wdzięczności tej czy innej wpływowej osoby.

DWA I PÓŁ MILJONA OSÓB NA UTRZYMANIU SKARBU PAŃSTWA.

„Wieczór Warszawski“ też zajmuje się zagadnieniem przerostu aparatu administracyjnego i ujemnego wpływu obniżek uposażeń urzędniczych na życie gospodarcze kraju. Na zjawisko przerostu ilczby urzędników w naszem życiu gospodarczem wskazujemy nieprzerwanie w naszem piśmie. Tak wielkiej liczby osób nie jest w stanie utrzymać Skarb Państwa. Prowadzi to oczywiście do ciągłych obniżek poborów i tak już bardzo niskich, zamiast przeprowadzić raz wreszcie gruntowną redukcję i lości urzędników i co zatem idzie — zadań państwa.

W budżecie administracji na rok 1935/36 przewidziano uposażenie dla 251 tysięcy osób. W liczbie tej jest: 77 tysięcy nauczycieli, 18.330 oficerów, 38.910 podoficerów, 2.908 sędziów, 395 prokuratorów i 31.252 funkcjonarjuszów policji. Resztę stanowią urzędnicy i. funkcjonarjusze niżsi właściwych urzędów administracyjnych.

W przedsiębiorstwach, zakładach, funduszach i monopolach pracuje okrągło 186 tysięcy osób w tem 138 tysięcy kolejarzy i 29 tysięcy pocztowców.

Emerytów mamy 180 tysięcy, w tem 70 tysięcy z administracji i wojska, 80 tysięcy z kolei państwowych, oraz 12 tysięcy z poczty i z lasów państwowych.

Wreszcie ilość inwalidów przewidziana jest w budżecie na 175 tysięcy.

Suma tych czterech pozycyj daje cyfrę 792 tysiące.

A to jeszcze nie wszystko. W obliczeniach powyższych nie są uwzględnione banki państwowe i niektóre przedsiębiorstwa skomercjalizowane. Ponadto także w kredytach rzeczowych budżetu zawarte są uposażenia, które nie są objęte etatami, ale — jako wynagrodzenia — podatkowi podlegać będą.

Z temi dodatkami ilość osób, pobierających wynagrodzenie ze Skarbu Państwa, a zatem objętych w przyszłości podatkiem od tego wynagrodzenia, wynosić będzie grubo ponad 800.000.

Zaliczając członków rodzin, otrzymamy przeszło 2,5 miljona osób, które skutkiem wprowadzenia nowego podatku, będą musiały ograniczyć — w mniejszym lub większym stopniu — swoją konsumcję, o ile nie będą równocześnie z nowym podatkiem podjęte i przeprowadzone inne zabiegi deflacyjne, odniżające ceny towarów i rozmaitych usług.

KONIECZNOŚĆ REFORMY PODATKOWEJ.

„A. B. C.“ wraca jeszcze raz do polityki gospodarczej rządu, stwierdzając melancholijnie, że tyle razy się już mówiło o ciężarach podatkowych, jako „ostatecznych“, że trudno jest przyjąć, aby nowe podatki miały być ostatniemi.

Za parę dni otrzymamy nowe podatki. Po raz który z rzędu? Mówi się powszechnie, że — ostatni. Ale to samo mówiło się już nie raz...

I dalej:

W ciągu pięciu lat naprawiania równowagi budżetowej, a raczej jej dorywczego łatania drogą najmniejszego oporu, odeszliśmy już tak daleko od jakiegoś zdrowego systemu równowagi dochodów i obciążeń, że coraz większym głosem życie woła o rewizję tego stanu rzeczy. Narazie zaś ulegnie on jeszcze większemu skarykaturowaniu. Jak długo ma to trwać?

Skoro tylko zostanie odzyskana równowaga budżetowa, jedny z najpilniejszych punktów programu gospodarczego musi być gruntowana rewizja całego systemu podatkowego. Przy jego ocenych wadach nie zajdzie daleko.

—oOo—

Koncesje na przemysł wyrobu samochodów

W „Dzienjku Ustaw“ z d. 6. bm. (Nr. 80) ukazało się rozporządzenie ministra przemysłu i handlu o udzielaniu koncesji na przmysł wyrobu samochodów oraz podwozi samochodowych.

Par. 3 rozporządzenia postanawia, że fabryki samochodów i podwozi, które od chwili wejścia w życie rozporządzenia rady ministrów z d. 24. lipca 1935 r. prowadziły przemysł wyrobu samochodów oraz powodzi, winny nadesłać do min. przemysłu i handlu w ciągu 2 miesięcy od dnia 6 b. m. dane w celu rejestracji.

Par. 1 rozporządzenie postanawia, że koncesja na przemysł wyrobu samochodów oraz podwozi może być udzielona, jeżeli ubiegający się o koncesję zobowiąże się do: 1) prowadzenia przemysłu wyrobu samochodów oraz podwozi w miejscowości uznanej przez min. przem. i handlu. 2) uruchomienia produkcji samochodów oraz podwozi według programu zatwierdzonego przez MPH., 3) posiadania urządzeń technicznych za- i utrzymania tych urządzeń na należytym poziomie technicznym.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

157 milj. zł. podatków płaci rocznie kupiectwo

Organizacje kupieckie opracowały ciekawe zestawienia, dotyczące udziału handlu w ponoszeniu świadczeń publicznych. Z obliczeń tych wynika iż kupiectwo płaci do 157.000.000 zł. podatków państwowych rocznie, z czego najwięcej bo

8? 000.000 zł. przypada na podatek obrotowy. Odsetki za zwłokę i koszty egzekucyjne kosztują kupiectwo do — 5.000.000 zł. rocznie. W stosunku do ogólnego obciążenia podatkowego handel płaci 24 proc.

325 umów kartelowych

W związku z zapowiedzianem podjęciem badania działalności karteli, prasa warszawska podaje, iż do rejestru kartelowego zgłoszono dotychczas 325 umów, z czego 69 uległo rozwiązaniu. Obecnie zatem obowiązuje 256 umów, w tem 76 międzynarodowych.

Zaznaczyć należy, iż ilość umów nie pokrywa kię z ilością karteli, bowiem niektóre organizacje kartelowe uwarunkowane są szeregiem umów.

Zwyżka cen juty

Donoszą z Kalkuty, że w ostatnich dniach zaobserwować się dała na rynku indyjskim poważna zwyżka cen surowca jutowego przy równoczesnym silnym wzroście obrotów. Zwyżka cen pozostaje częściowo w związku z reorganizacją indyjskiego przemysłu jutowego, częściowo zaś ze wzrostem zapotrzebowania na ten surowiec wskutek wojny abisyńsko - włoskiej.

KRONIKA

LISTOPAD	Wschód słońca 6 g 25 m
9	Zachód słońca 15 g 50 m
SOBOTA	13 Cheszwan 5696

Sjonistyczne wieczory dyskusyjne

Komitet Lokalny Grganizacji Sjonistycznej w Krakowie urządzać będzie dwa razy na miesiąc (we wtorki) wieczory dyskusyjne dla członków wszystkich organizacyj i stowarzyszeń ogólno sjońskiej młodzieży. Na zebraniach tych poruszane będą najistotniejsze problemy nurtujące życie żydowskie w ogólności, a ruch sjoński z wszelkiemi jego przejawami w szczególności. Wieczory te stanowić będą jeszcze jeden etap w konsolidacji myśli ogólno sjońskiej i krystalizacji poglądów drogą wspólnej wymiany zdań pomiędzy członkami wszystkich organizacyj ogólno sjońskiej młodzieży.

Termin, jakoteż teramt paerwszego wieczoru oraz sala zebrań podana będzie w swoim czasie do wiadomości organizacyj. Wstęp na powyższe zebranie będą mieli tylko członkowie organizacyj za okazaniem legitymacji partyjnej.

Żydowski Komitet Pomocy dla bezrobotnych w Krakowie będzie reaktywowany

W szeregu krajów rozpoczęto już przygotowania dla przyjścia z pomocą bezrobotnym i najbiedniejszej ludności w okresie zimowym. Prawdopodobnie i w szeregu miast polskich, a także w Krakowie powstaną odpowiednie komitety, wzorem lat ubiegłych. Łatwiej będzie oczywiście komitety takie zorganizować wśród ludności nieżydowskiej, ale z tego nie wynika aby i społeczeństwo żydowskie nie zajęło się specjalnie losem bezrobotnych Żydów i najbiedniejszej ludności żydowskiej.

W ubiegłych latach działał w Krakowie na tym odcinku t. zw. „Żydowski Komitet Pomocy dla Bezrobotnych", którego działalnoś' przyczyniła się w ogromnej mierze do złagodzenia skutków nędzy żydowskiej w Krakowie. Jak się dowiadujemy, grono poważnych osobistości ze sfer społeczeństwa żydowskiego w Krakowie przystąpiło do reaktywowania tego Komitetu. Należy mieć nadzieję, że wzorem lat ubiegłych, żydostwo krakowskie nie poskąpi swej pomocy dla najbiedniejszych.

Sprawa oddłużenia urzędników

W niedzielę 10 bm. odbędzie się punktualnie o g. 6tej wieczorem w salach Krak. Stow. Kupców, ul. Grodzka 43 Zgromadzenie członków sprawie projektu ustawy o oddłużeniu urzędników. Celem zgromadzenia będzie szczegółowe omówienie tej dla kupiectwa tak doniosłej sprawy oraz zajęcie stanowiska wobec projektu. Po wygłoszeniu referatu przedmiotowego odbędzie się dyskusja i powzięcie rezolucji.

Z ORG. SJONISTYCZNEJ. Katowice. Dziś wygłosi w Katowicach staraniem stowarzyszenia „Bnej Sjon", tow. Dr. M. Pomeranc referat publiczny n. t.: „Ogólny sjonizm w nowej fazie rozwoju".

Bruksela, 7. 11. PAT. W środę wieczorem odbył się w Brukseli mecz zapaśniczy o mistrzostwo Europy, w którym Władysław Zbyszko Cyganiewicz zwyciężył w 25-ej minucie Gerstmansa. Meczowi przyglądało się kilkadziesiąt tysięcy widzów.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 8. 11. Na zebraniu giełdowem panował nastrój mało ożywiony. Kursy utrzymały się na poziomie niezmienionym. Zainteresowanie stosunkowo nie wielkie. Przedmiotem tranzakcyj był Zieleniewski oraz z papierów procentowych 5% poż. konwers. Obroty były skromne.

Akcje przemysłowe Zieleniewski zł. 13.

Papiery procentowe 5% poż. konwers. 65.50

Na pogiełdziu zastój.

WALUTY W KRAKOWIE

Na rynku walutowym w obrotach pywatnych i międzybankowych zaznaczyła się tendencja mocniejsza dla marki niem, słabsza dla korony czeskiej dla reszty walut i dewiz bez zmiany. Płacono za dolara got. 5.30—5.33 czeki bank. 5.29,5—5.31,5 Bank Polski płacił za dol. drobne 5.28 grubsze 5.29 dol. złoty 8.99—9.03 funt ang. 26.05—26.20 marka niem 148—153, korona czeska 20.80—21.10.

Dewizy: Londyn 26.05—26.20 Szwajcarja 172,25—173 Berlin 213—214 Paryż 34.97—35.04.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

Następne zebranie giełdowe odbędzie się 12 b. m.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków, 8. 11. Pszenica dworska czerwona standartowa 18.50—18.75 biała stand 18.25—18.50 biała na war. wojsk. 18.75—19 targowa stand. 18—18.25 żyto dwor. stand 14—14.25 targ. stand. 13.50—13.75 Owiec dwor. stand. 15—15.50 targ. stand 14.25—14.75 jęczmień dwor. stand. 14.50—16 targ. stand. 13.75—14.25. mąka pszen. gat. IA st. wym. 0.20 proc. 35—36 IB 0.45 proc. 32—33 razowa 0.90 proc. 23—24 Mąka żytnia okr. krak. gat. I st. wym. 0.55 proc. 23—23—50 razowa 0.90 proc. 18.50—19 mąka żytnia okr. Pozn. gat. I st. wym. 0.55 proc. 23.25—23.75 otręby żytnie stand. 8.50—8.75 stand. średnie 8.50—8.75.

Tendencja spokojna podaż średnia dowozy lokalne małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 8. 11. Kursy zamknięcia: Akcje: ank Polski 95½.

Papiery procentowe: budowlana 40—40.25 konwersyjna 66 dolarowa 77¾ dolarówka 51¾—51½ stabilizacyjna 61¼—61½ drobne 62½.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.73 Holandja 360.85 Londyn 26.17 N. Jork telegr 5.31 5/8 Paryż 3501 Praga 21.97 Sztokholm 1.35 Szwajcarja 172.80 Włochy 43.20

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 8. 11. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.31½ przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.30 ½ oraz 5.32½ w towarze przy tendencji słabszej..

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 8. 11. Ceny orjentacyjne Żyto 12.50—12.75 usposobienie spokojne. Wszystkie gatunki mąki żytniej o 25 groszy wyżej. Usposobienie spokojne. Łubin niebieski 9—9.50 żółty 10.50—11. Ogólny obrót 1,833 ton w tem żyta 290 pszenicy 88, jęczmienia 195, owsa 69.

Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 8. 11. Dewizy: Paryż 20.26½ Londyn 15.14 N. Jork 307 5/8 Bruksela 51.97½ Medjolan 24.97½ Amsterdam 208.90 Berlin 123.72½ Sztokholm 78.05 Oslo 76.05 Kopenhaga 67.57½ Praga 12.72½ Warszawa 57.87½.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 7. 11. Dillonowska 91 Stabilizacyjna 102 Dolarowa 78.625 Warszawska 68.25 Śląska 67.875.

Geograficzne położenie Palestyny

(Dokończenie ze str. 2-ej).

Byłoby dla nas niesłychanie korzystnie, gdybyśmy się zdecydowali zapisać się u Anglika na ucznia. Jest czego się uczyć od niego Szczególnie dla nas, którzy z natury zbyt dużo mędrkujemy i zastanawiamy się, a za mało działamy.

Może ta „spółka", do której doszliśmy teraz, spółka z Anglikami wskaże nam nowe drogi i nauczy nowych sposobów zabierania się do historycznych zadań.

Ten ostatni przykład powinien nam służyć jako „historyczny wykład", że nie trzeba lękać się na kredyt. Jest czas, kiedy sytuacja już jest wyjaśniona.

Na szczęście wyjaśniona sytuacja nas przekonuje, że wogóle nie było powodu do lęku. Sprawa abisyńska do nas nie dojdzie i na nas się nie odbije. Widocznie trudności, jakie się na nas waliły w starożytności wskutek naszego położenia geograficznego, w nowych czasach się nie powtórzą. Teraz się może — miejmy nadzieję, że tak będzie, a nie inaczej! — wykaże, że szczęśliwe położenie geograficzne Palestyny, jest rzeczywiście jej — szczęściem. Gdy ją odbudujemy, nie będzie ona służyć jako wygodna szosa dla przemarszu uzbrojonych armji, tylko jako punkt węzłowy wszystkich trzech części świata, dla wielkiego ruchu pokojowego, który łączy narody. Może właśnie teraz się pokaże, jaki świetny kawałek ziemi nam Mojżesz wybrał, kiedy się staniemy łącznikiem między Wschodem a Zachodem i w ten sposób niemal całą ludzkość złączymy w jedną nierozerwalną całość. Toć to zawsze było naszym ideałem!

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Paryż. 6. 11. PAT. „Oeuvre" twierdzi, iż wkrótce po wyborach angielskich, przed przystąpieniem do realizacji wielkiego planu zbrojeń gabinet brytyjski za zgodą Francji wystąpi u rząd niemieckieog z przyjaźną demarche, zmierzającą do uzyskania zgody kanclerza Hitlera na pewne ograniczenie, wzgl. **złagodzenie programu zbrojeń Rzeszy** Załatwienie tej sprawy mogłoby nastąpić na drodze polubownego porozumienia pomiędzy Francją, Anglją i Rzeszą. Ta demarche zostanie dokonana prawdopodobnie pod koniec bieżącego miesiąca.

Dublin. 7. 11. PAT. Na pokładzie statku „Orphir" na wybrzeżu Irlandji odprawione zostały modły żałobne za pasażerów zatopionej w czasie wielkiej wojny „Lusitanii", której kadłub odnalazł statek „Orphir". Modły te odprawili ksiądz katolicki, pastor i rabin. Po uczczeniu zmarłych dwuminutową ciszą, rzucono do morza wieńce.

Paryż, 7. 11. PAT. Samolot wojskowy skaptował podczas lądowania w pobliżu miejscowości Montarnaud w okolicach Montpellier. Pilot i 6 pasażerów ponieśli śmierć.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 7. 11. Berlin 40.22 Londyn kabel 4.91 7/8 Paryż 6.59 Zurych 32.52 Rzym 8.11½ Amsterdam 67.94.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 8. 11. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 16½ termin 16 13/16 Cyna 230½—233 termin 214¼—¾ Banka 235 Straits 235 Ołów 18¼ termin 18¼ Miedź 35 7/16—9/16 termin 35 13/16—7/8 Elektrolit 39¾—40¼.

Zapowiedź wielkiej ofensywy abisyńskiej

Addis Abeba. 8. 11. PAT. Według informacyj z Harraru, wojska abisyńskie koncentrują się w trzech kierunkach. Z koncentracji tej wnosić należy, że w najbliższym czasie Abisyńczycy przejdą do ofensywy w Ogadenie 40.000 wojowników podąża wzdłuż rzeki Dzuba w kierunku Dolo, druga armja idzie do Ogadenu, a trzecia, licząca 30.000 ludzi, gromadzi się około Diredaua.

* * *

Addis Abeba. 8. 11. PAT. W kołach zazwyczaj dobrze poinformowanych zapewniają, że cesarz Haile Selassie wkrótce odwiedzi Harrar.

* * *

Addis Abeba. 8. 11. PAT. Rząd abisyński urzędowo kategorycznie zaprzecza wiadomości o tem, jakoby sułtan Aussy Mahmud Jaja przeszedł na stronę Włoch.

Stan uzbrojenia Abisyńczyków

Asmara. 8. 11. PAT. Tutejsze koła wojskowe stwierdzają, że stan uzbrojenia armji abisyńskiej w ostatnich czasach znacznie się poprawił. Abisyńczycy posiadają przeszło 1 miljon karabinów starego typu i 250 miljonów nabojów. Pozatem armja abisyńska posiada 200 armat małego kalibru oraz kilkaset armat automatycznych, wreszcie 35 dział przeciwlotniczych 22 mm.

Nie broń, tylko sprzęt i maski

Berbera, 8. 11. PAT. Agencja Reutera zaprzecza wiadomości o tem, że przez Somalję brytyjską przechodzą transporty broni i amunicji do Abisynji. Prawdą jest natomiast, że przechodzą transporty sprzętu obozowego i masek gazowych

* * *

Londyn, 8. 11. PAT. Agencja Reutera donosi z Berbery, stolicy Somali brytyjskiej, iż na pograniczu wybuchła epidemja malarji.

50 samolotów i 2.000 „czarnych koszul“ na front

Neapol. 8. 11. PAT. Wczoraj odpłynęły 2 parowce do Afryki wschodniej, zabierając 50 samolotów bombowych i 2000 „czarnych koszul“.

Sytuacja na froncie w świetle komunikatów wojennych

Warszawa, 8. 11. PAT. Na zasadzie informacji własnego korespondenta, a także ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich PAT podaje następujący komunikat o sytuacji na frontach abisyńskich w pierwszej połowie dnia 8 bm.

Na froncie północnym, jak doniósł o tem urzędowy komunikat włoski Nr. 40, wojska włoskie wkroczyły o g. 9-tej zrana do Makalle Wojska włoskie, które zajęły miasto Makalle, składały się z oddziału Askarisów, a także z pułku piechoty, pułku bersaljerów i pułku czarnych koszul pod wodzą gen. Biroli. Wszystkie pozycje strategiczne dokoła Makalle są w rękach włoskich. Jednocześnie na skrajnem lewem skrzydle oddziały Dankaljów zajęły Azbi, zaś czarne koszule gen. Santini'ego na odcinku centralnym frontu zdobyły Dollo (nie mieszać z Dolo na froncie południowym w Somali).

Po zajęciu Makalle prawie cała prowincja Tigre jest w rękach włoskich. Na prawo front włoski ciągnie się od doliny rzeki Takazze, na lewo zaś dochodzi do Makalle. Od początku operacyj t. j. od 3 października Włosi zajęli terytorjum, stanowiące trójkąt z podstawą długości 180 klm. i o wysokości 120 klm.

O poszczególnych epizodach walk ostatnich dni na froncie północnym źródła włoskie donoszą, że wojska gen. Maravigna starły się z oddziałem Kanjasniacza Nesfun-Araia, odniosły nad nim zwycięstwo, wzięły jeńców i dużą zdobycz w mułach i broni. Oddział włoski, który zdobył 7 bm. Selaklagę, następnie zajął Gagę, ewakuowaną przez Abisyńczyków.

Fitaurari Geremodin — według tychże informacyj włoskich — przeszedł ze 100 ludźmi na stronę włoską. W Adjet zgłosiło swą uległość wobec Włoch 10 duchownych koptyjskich. W bitwie na górze Gundi Włosi wzięli 61 jeńców. Pod Dudbudza wywiadowcy włoscy zaobserwowali większe skupienie wojsk abisyńskich.

Źródła niemieckie donoszą, że walki na południe od Makalle już rozpoczęły się i że w ciągu 5 dni w tym rejonie zjawią się wojska Rasa Kassy.

O froncie wschodnim ze źródeł abisyńskich donoszą, że wszędzie operacje włoskie podjęte na zachód od bazy operacyjnej zostały przerwane. Włosi zdali sobie sprawę z niemożliwości marszu naprzód w tej części kraju ze względu na warunki klimatyczne i terenowe. Oddział złożony z 20 tys. ludzi wycofano z tego odcinka frontu. Wśród cofającej się armji była niezmiernie duża ilość chorych których odwożono samolotami. Abisyńczycy na wszelki wypadek skierowali posiłki z Diredaua na front pod górę Mussa Ali, choć są przekonani, że o ponownym ataku z Assabu już niema mowy.

Z frontu południowego (Somali—Ogaden) w dniu dzisiejszym nie było żadnych wiadomości. W Addis Abebie sądzą, że nie było tam żadnych walk.

Makalle odzyskane po latach czterdziestu

Rzym. 8. 11. PAT. Ministerstwo prasy i propagandy ogłasza następujący komunikat Nr. 40: generał de Bono telegrafuje: Sztandar włoski wycofany z Makalle w dniu 22 stycznia 1896 r., ponownie powiewa nad tym fortem od godziny 9 rano 8 listopada 1935 r. dzięki wspólnej akcji oddziałów [illegible] i tubylczych.

Deszcze na froncie

Paryż. 8. 11. PAT. Na północnym froncie abisyńskim w dalszym ciągu padają deszcze. Nad Makalle przeszła silna burza.

Patrol tubylczej kawalerji włoskiej w okolicy Adigumdi wziął do niewoli 70 Abisyńczyków, należących do wojsk Dedżaka Onalde Gabriela

* * *

Rzym. 8. 11, PAT. Wojska [illegible]nią ce granicy Erytrei wzdłuż rzeki Setit, przekroczyły rzekę i posuwają się w kierunku południowym.

Zaniepokojenie o los lotnika Smitha

Singapore. 8. 11. PAT. Panuje tu poważne zaniepokojenie co do losu Kingsford Smitha, który powinien już wylądować w Singapore. Brak o nim wszelkich wiadomości od czasu, gdy opuścił Akyab w Bengalu.

Wyczyn bandytów amerykańskich

Nowy York. 8. 11. PAT. Wczoraj w Gerretsville (stan Ohio) bandyci, uzbrojeni w karabiny maszynowe, napadli na pociąg osobowy i zrabowali pocztę, w której znajdowało się 40.000 dolarów. Bandyci zbiegli bezkarnie

Uczczenie sierżanta Sulkiewicza

Warszawa 8. 11. PAT. Dziś odbyły się w Warszawie uroczystości żałobne złożenia zwłok ś. p. Aleksandra Sulkiewicza w mauzoleum na cmentarzu wojskowym na Powązkach.

Aleksander Sulkiewicz, jeden z najwybitniejszych działaczy niepodległościowych poległ w 1916 roku w walkach legjonowych na Wołyniu jako sierżant 5 pułku piechoty leg. polskich. Ekshumacja zwłok odbyła się wdniu 7. bm. w Piasecznie w pow. kowelskim, poczem trumnę ze zwłokami ś. p. sierżanta Sulkiewicza przewieziono do Warszawy.

W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział prócz rodziny ś. p. Sulkiewicza, członkowie rządu z p. premjerem Kościałkowskim, marszałek Senatu Prystor, marszałek Sejmu Car, generalicja z generalnym inspektorem sił zbrojnych gen. Rydzem-Śmigłym, były premjer Sławek, posłowie i senatorowie, towarzysze broni, przyjaciele, koledzy. Ponadto w pogrzebie wzięły udział delegacje oddziałów tatarskich związku strzeleckiego z kresów.

Po odprawieniu modłów przez duchowieństwo muzułmańskie w chwili gdy trumnę przenoszono z wagonu na lawetę, orkiestra odegrała hymn narodowy.

Przed trumną postępowało duchowieństwo muzułmańskie z muftim dr. Szymkiewiczem.

Na placu Marszałka Piłsudskiego odbyła się uroczystość dekoracji trumny orderem „Virtuti Militari“. Dekoracji dokonał generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły. W chwili dekorowania trumny orkiestra odegrała hymn narodowy. Sztandary pochyliły się.

Następnie kondukt wyruszył ul Wierzbową, pl. Teatralnym i Bielańską na cmentarz wojskowy na Powązkach.

Nad mogiłą wygłosił przemówienie płk. Walery Sławek i płk. Ulrych w imieniu koła piątaków.

Na grobie złożono wieńce od rodziny, od Prezydenta R. P., prezesa Rady ministrów i rządu, od Senatu, od p. Aleksandry Piłsudskiej, od Aleksandrostwa Prystorów, od 5 pułku piech. Legjonów, koła piątaków, od muzułmanów i wiele innych.

Na mauzoleum na pięknie wykonanej tablicy bronzowej pod cytatą z koranu widnieje napis: „Aleksander Hozman Mirza Sulkiewicz, Michał Czarny, bojownik o niepodległość Polski i prawa ludu pracującego, towarzysz walk Józefa Piłsudskiego, urodzony 8. 12. 1867 r. poległ jako sierżant 5 pułku piechoty, 1 brygady Legjonów polskich pod Sitowicami dnia 18. 9. 1916 r.“.

Układ brazylijsko-włoski

Rio de Janeiro, 8. 11. PAT. Komunikat oficjalny dementuje wiadomość, jakoby rokowania o traktat handlowy pomiędzy Włochami a Brazylją zostały zakończone. Komunikat stwierdza, iż rokowania trwają i że układ zawarty wczoraj pomiędzy brazylijskiem ministerstwem spraw zagranicznych a ambasadą włoską dotyczy wyłącznie operacyj handlowych, omawianych w ostatnich czasach w Rzymie, a dotyczących dostaw mięsa brazylijskiego.

Sankcje w Meksyku weszły w życie

Meksyk, 8. 11. PAT. Rozporządzenie o zakazie wywozu do Włoch różnych towarów na podstawie uchwalonych sankcyj, zostało wczoraj ogłoszone w dzienniku urzędowym, wobec czego sankcje w Meksyku weszły z dniem tym w życie. W myśl tego rozporządzenia nie wolno wywozić do Włoch bydła pociągowego, żelaza, kauczuku, specjalnych gatunków stali, aluminjum, manganu, niklu, chromu, cynku. Zakaz nie obejmuje towarów, przeznaczonych dla Włoch, a znajdujących się już w portach meksykańskich.

* * *

Dublin, 8. 11. PAT. Wczoraj wieczorem niższa izba irlandzka uchwaliła projekt ustawy o zastosowaniu sankcyj wobec Włoch.

Demonstracje bojkotowe w Neapolu

Neapol, 8. 11. PAT. Wczoraj wieczorem przez ulice miasta przeciągnęły liczne grupy studentów, nawołujące do bojkotu towarów państw biorących udział w sankcjach. Na witrynach sklepów zagranicznych manifestanci poprzyklejali odpowiednio zredagowane odezwy do ludności. Manifestacja ta odbyła się bez incydentów.

Anglja ułatwi odbudowę żydowskiej siedziby narodowej

Nowe oświadczenie Chamberlaina

Londyn. 8. 11. (ŻAT) Przywódca konserwatystów i minister skarbu, Neville Chamberlain, ogłosił wczoraj pod adresem sjonistów enuncjację, w której zapewnia, że rząd brytyjski kontynuować będzie politykę sprawowania mandatu palestyńskiego zgodnie z jego brzmieniem i duchem. Rząd brytyjski — oświadcza Chamberlain — pragnie wywiązać się ze zobowiązań, jakiemi się obarczył, w myśl mandatu, **nie obawiając się nikogo i nikogo nie faworyzując. Stojąc na straży praw obywatelskich i wyznaniowych skupień nieżydowskich, rząd kontynuować będzie politykę ułatwienia odbudowy Siedziby Narodowej dla narodu żydowskiego.**

Dementi na czasie

Jerozolima. 8. 11. (ŻAT) Rząd palestyński ogłosił **oficjalne dementi** doniesienia z Berlina, jakoby zamierzał zarządzić nabywanie towarów za pośrednictwem Haawarah w celu przyczynienia się do przewozu kapitałów Żydów niemieckich z Niemiec do Palestyny.

Arabowie chcą proklamować jeszcze jeden strajk

Jerozolima. 8. 11. (ŻAT) W związku ze zbliżającym się terminem powrotu Wysokiego Komisarza Sir Wauchopea do Palestyny związek młodzieży arabskiej wystąpił z projektem proklamowania w dniu powrotu Wauchopea **arabskiego strajku generalnego w Palestynie.** Przeciwko temu projektowi wypowiedziały się jednak wszystkie stronnictwa arabskie, nie wyłączając partji muftiego i innych grup ekstremistycznych. Jedynie „Felestin" ogłosił wczoraj artykuł w obronie hasła strajkowego, wszystkie inne pisma arabskie natomiast przyjęły ten projekt bardzo ozięble.

Jerozolima. 8. 11. (ŻAT) Były burmistrz Jerozolimy, Naszaszibi, zwołał na niedzielę konferencję przedstawicieli wszystkich stronnictw i grup arabskich, które pragnie skłonić do proklamowania generalnego strajku arabskiego w dniu powrotu sir Wauchope'a do Palestyny.

Jak wiadomo, hasło strajku rzucił związek młodzieży arabskiej, większość stronnictw arabskich sprzeciwia się jednak tej myśli i — jak się zdaje — usiłowania Naszaszibi'ego nie odniosą skutku.

Włochy importują towary z Palestyny

Jerozolima, 8. 11. Ż.A.T. Aczkolwiek wskutek sankcyj Włochy nie mogą eksportować towarów do Palestyny, nie przerwali *oni importu towarów z Palestyny.* W dniu wczorajszym wysłano do Włoch transport potażu produkcji Palestine-Potash — Comp., koncesja dla eksploatacji bogactw naturalnych Morza Martwego. Transport ten obejmuje 200 tonn potażu oraz 1500 kg. grape-fruitów.

Jak wiadomo, sankcje zakazują Palestynie wywozu materjałów wojennych do Włoch, *nie obejmują one jednak innych towarów.*

Prof. Dr. H. Bergmann rektorem U. H. w Jerozolimie

Jerozolima. 8. 11. (ŻAT) Na podstawie nowego statutu Uniwersytetu Hebrajskiego, zatwierdzonego przez ostatnią sesję Rady Dyrektorów Uniwersytetu w Lucernie we wrześniu br., odbył się dziś wybór rektora Uniwersytetu Hebrajskiego. Na stanowisko to senat wybrał profesora filozofji, byłego dyrektora Bibljoteki Narodowej i uniwersyteckiej, **dra Hugona Bergmanna.**

Obywatel polski skazany za „shańbienie rasy“

Berlin. 8. 11. (ŻAT) Przed sądem w Altonie w pobliżu Hamburgu odbyła się dziś rozprawa **polskiego Żyda, Leona Smichowa**, pociągniętego do odpowiedzialności sądowej pod zarzutem usiłowanego „**shańbienia rasy**". Jak wynika z przewodu sądowego, Smichow jest istotnie **obywatelem polskim,** a nie bezpaństwowcem, jak korespondent **ŻAT** został mylnie przez konsulat Rzeczypospolitej w Hamburgu poinformowany. Smichow urodził się w roku 1912 w Polsce.

W wyniku rozprawy skazał sąd Smichowa za prowadzenie pertraktacyj w celu popełnienia przestępstwa zwanego shańbieniem rasy na 9 miesięcy więzienia. Ogłaszając wyrok, sędzia oświadczył, że norymberska ustawa o ochronie krwi i czci niemieckiej odnosi się nie tylko do Żydów o niemieckiej przynależności państwowej ale także do Żydów będących obywatelami państw obcych.

Sąd uchylił wniosek obrońcy Smichowa o wydanie wyroku po ogłoszeniu przepisów wykonawczych do wspomnianej ustawy, — gdyż brzmienie ustawy nie jest jasne pod tym względem, czy ma ona być stosowana także do cudzoziemców. Sąd zaliczył Smichowowi 1 miesiąc aresztu prewencyjnego.

Przebieg rozprawy był nader charakterystyczny. Oskarżony twierdził, że siedział w kawiarni w sąsiedztwie pewnej damy, która nie miała na palcu obrączki. W pewnej chwili dama ta zwróciła się do niego z prośbą o odwiezienie jej jego autem do domu. — Smichow wyraził na to zgodę. Kiedy oboje znaleźli się już w aucie, towarzyszka zaproponowała Smichowowi by udali się wspólnie do hotelu, czemu Smichow odmówił. — Następnie zażądała owa dama od Smichowa pieniędzy, a gdy jej odmówił, zmusiła go do zatrzymania samochodu, z którego wysiadła, podnosząc krzyk, że Żyd usiłował ją w aucie zgwałcić.

„Bohaterka" tej sprawy, która zeznawała w charakterze głównego świadka na dzisiejszej rozprawie, przedstawiła się sądowi jako mężatka i członkini narodowo - socjalistycznego związku kobiet. Twierdziła ona, że Smichow przedstawił się jej w kawiarni pod innem nazwiskiem i że w samochodzie usiłował ją zniewolić. Obrońca Smichowa podał w wątpliwość moralne kwalifikacje świadka, sąd uznał jednak, że dla obrony czci niemieckiej **obojętna jest ta kwestja**, uważając, że każda niewiasta niemiecka może być dopuszczona w charakterze świadka.

Skazując Smichowa, sąd wyraził nadzieję, że wyrok ten podziała odstraszająco na innych Żydów, którzy dzięki temu nie będą próbowali popełnić przestępstwa „shańbienia rasy".

Kiedy ukażą się przepisy wykonawcze do ustaw norymberskich

Berlin. 8. 11. (ŻAT) Korespondent ŻAT-ej dowiaduje się, że przepisy wykonawcze do ustaw norymberskich ogłoszone będą nie wcześniej, niż po amerykańskiej konferencji olimpijskiej, która ma się odbyć w grudniu br. w Nowym Yorku, i na której zapadnie ostateczna decyzja w sprawie udziału Ameryki w Olimpjadzie berlińskiej. Rozporządzenia wykonawcze do ustaw norymberskich są tak drastyczne, iż narodowi socjaliści pewni są, że ich ogłoszenie przyczynić się może do podjęcia przez nowojorską konferencję uchwały niewzięcia przez Amerykę udziału w Olimpjadzie berlińskiej. W takim wypadku straciłaby Olimpjada wszelkie znaczenie, a Trzecia Rzesza otrzymałaby poważny cios nie tylko polityczny, ale także gospodarczy.

Zakaz narady antyhitlerowskiej

Lublin, 8. 11. Ż.A.T. Z inicjatywy miejscowego Komitetu dla walki z prześladowaniem Żydów w Niemczech miała odbyć się dziś w lokalu Klubu Inteligencji zamknięta narada poświęcona akcji przeciwko narodowo-socjalistycznemu reżimowi w Niemczech. Celem wzięcia udziału w naradzie przybył z Warszawy redaktor M. Turkow.

Tymczasem w południe wezwano do Starostwa prezesa Klubu Inteligencji, adw. Goldberga, którego powiadomiono, że narada została zakazana. W tej samej sprawie wezwany został też prezes Gminy Żydowskiej, Zylber.

Zbrodnia kryminalistów arabskich

Jerozolima, 8. 11. Ż.A.T. W pobliżu Ejn-Harod, arabscy przestępcy kryminalni zamordowali żydowskiego sierżanta policji w Afule, Mojżesza Rosenfelda, w czasie wykonywania przezeu funkcyj służbowych. W związku ze śledztwem w tej sprawie udał się dziś do Ejn Harod z polecenia Egzekutywy Agencji Żydowskiej członek Egzekutywy, Mojsze Czertok. — (Zob. wiad. na str. 6-tej).

Naprężona sytuacja w Rumunji

Paryż, 8. 11. PAT. Agencja Havasa donosi z Bukaresztu, że w następstwie zarządzeń wydanych przez rząd, *celem uniemożliwienia manifestacji stronnictwa narodowo-chłopskiego, zapowiedzianej na 14 listopada — daje się zauważyć wzrastające naprężenie między tem stronnictwem a kołami rządowemi.*

Rząd zakazał tej manifestacji, wychodząc z założenia, że przypadająca nazajutrz 15 listopada uroczystość otwarcia parlamentu nie powinna być zamącona przez manifestacje uliczne. Wydano więc zarządzenia uniemożliwiające masowe przejazdy na kolejach i szosach oraz zapowiedziano, że wszystkie próby naruszenia spokoju *będą zwalczane z całą bezwzględnością.*

Zarządzenia te potraktowane zostały przez

Paryż, 8. 11. PAT. Havas donosi z Bukaresztu: Prezydjum partji narodowo-chłopskiej (t. zw. tsaranistów) komunikuje, że zapowiedziana demonstracja *pomimo zakazu rządu dojdzie do skutku.* Koła kierownicze tej partji spodziewają się wiele po audjencji, którą będzie miał dziś popołudniu u króla prezes partji Michalake. O ile w czasie tej audjencji Michalake odniósłby wrażenie, że w najbliższej przyszłości po liberałach obejmie rządy, partja narodowo-chłopska — *wówczas partja odroczy lub zupełnie odwoła demonstrację.* Jak wiadomo zmiana rządu w Rumunji zależy mniej od woli parlamentu niż od woli króla, który zawsze jest najwyższym arbitrem pomiędzy partjami i rozstrzyga o sytuacji.

Rozmowy między Londynem a Rzymem bez rezultatu

Londyn. 7. 11. PAT. Rozmowy, prowadzone od pewnego czasu między Londynem a Rzymem, mające na celu doprowadzenie do odprężenia między W. Brytanją a Włochami nie przyniosły dotąd pożądanych rezultatów. Ostatnia propozycja Mussoliniego, zakomunikowana ambasadorowi Drummondowi w toku rozmowy, odbytej we wtorek zawierała gotowość wycofania jeszcze jednej dywizji z Libji. W sumie oznaczałoby to wycofanie z Libji dwóch dywizyj wzamian za wycofanie przez W. Brytanję z Morza Śródziemnego dwóch pancerników, eskadry krążowników i eskadry kontrtorpedowców. Jak się zdaje admiralicja brytyjska uznała żądanie Mussoliniego za zbyt wygórowane. Admiralicja zgadza się jedynie na wycofanie jednego pancernika „Hood" oraz na wycofanie 6-ciu kontrtorpedowców. Do tego dochodzi jeszcze polityczne żądanie W. Brytanji, a mianowicie, aby Mussolini położył stanowczy kres **propagandzie antyangielskiej**, prowadzonej we Włoszech. Ta kwestja stwarza dla Mussoliniego znaczne trudności, bowiem dokonanie zmiany nastrojów włoskich w stosunku do W. Brytanji, wymagałoby bardzo głębokiego przeobrażenia nastrojów włoskich, a to mogłoby za sobą pociągnąć ujemne skutki. W dziedzinie entuzjazmu wojennego i dyscypliny społeczeństwa. W tych warunkach nie należy się spodziewać, aby do porozumienia doszło tak łatwo. Przypuszczalnie odbędzie się jeszcze szereg rozmów Drummonda z Mussolinim, zanim nastąpi porozumiene, powodujące istotne odprężenie w stosunkach włosko angielskich. O ile chodzi o rząd brytyjski to nie jest on zresztą bynajmniej zainteresowany aby to odprężenie nastąpiło natychmiast, albowiem interesy wyborcze wymagają raczej utrzymania pozorów nieustępliwości brytyjskiej wobec Włoch.

Sensacyjne rewelacje

Anglja dąży do rozszerzenia swoich baz morskich

Paryż. 7. 11. PAT. „Le Temps" omawiając toczące się obecnie rozmowy dyplomatyczne zwłaszcza zaś konferencje sir Ericka Drummonda, ambasadora Wielkiej Brytanji w Rzymie z Mussolinim przyznaje, iż na pierwsze miejsce rozmów dyplomatycznych wybija się obecnie sprawa równowagi na Morzu Śródziemnem.

Radykalna „Depeche de Toulouse" wyraża poważne zaniepokojenie spowodu informacji o przebiegu rokowań włosko - angielskich Dziennik niepokoją specjalnie pogłoski, jako by Wielka Brytanja była skłonna przyznać Włochom pewne koncesje kolonjalne wzamian za rozszerzenie brytyjskich baz morskich na Morzu Śródziemnem. Dziennik wyraża zdziwienie z tego powodu, gdyż wszelki układ w sprawie Abisynji miał być utrzymany w ramach Ligi Narodów, tymczasem, o ile pogłoski te są prawdziwe, to okazuje się, iż układ ten w sposób brutalny pomijałby pakt genewski.

Pozatem byłoby godnem pożałowania, by układ ten, oparty na zasadzie podziału wpływów między dwoma państwami, pomijał interesy trzecich, a w tym wypadku Francji tak zainteresowanej na Morzu Śródziemnem. Koniecznem jest więc, by w obu sprawach t. j. zarówno, o ile chodzi o kwestję baz morskich na Morzu Śródziemnem, jak i koncesji kolonialnych dla Włoch w Abisynji, Francja została zapytana o radę.

Polityka zagraniczna Czechosłowacji

Praga, 7. 11. PAT. Izby ustawodawcze rozpoczęły dyskusję nad expose ministra Benesza. W imieniu koalicji rządowej wygłosił przemówienie poseł socjaldemokratyczny Hampl, który w pełni wypowiedział się za wywodami ministra Benesza.

Przedstawiciel ludowców słowackich ks. Hlinki poseł Sidor krytykował w swem przemówieniu sowiecką politykę ministra Benesza i oświadczył, że wiązanie losów państwa z losami Związku Sowieckiego, budowanie na umowach podpisanych przez bolszewików należy uważać *za największy błąd, jaki popełniła dotychczasowa polityka czechosłowacka.* W odniesieniu do stosunków z Polską, oświadczył mówca, że *winę dzisiejszych stosunków przypisać należy w dużej mierze temu, iż polityka czesko-słowacka pominęła wiele właściwych momentów porozumienia się z Polską.* Mówca stwierdza, że współpraca z Polską, a nie z Sowietami, może być gwarancją niepodległości czeskosłowackiej. Słowacy nie chcą, by naród czeski zmierzał ku nowej Białej Górze i pociągał za sobą naród słowacki. Wkońcu domaga się poseł Sidor zmiany czeskosłowackiej polityki zagranicznej.

Poseł mniejszości węgierskiej Schuelloe oświadczył, że największym błędem czeskosłowackiej polityki zagranicznej jest to, iż minister *Benesz nigdy nie prowadził polityki ze sąsiadami, ale przeciwko sąsiadom.* Dlatego dziś musi szukać bezpieczeństwa w paktach i umowach, zamiast szukać go w zbliżeniu z państwami sąsiedniemi.

Mówca komunistyczny Slansky chwalił politykę ministra Benesza w odniesieniu do Sowietów i oświadczył, że partja komunistyczna głosować będzie za uchwaleniem expose. Będzie to zatem pierwszy wypadek, kiedy komuniści będą głosować za rządem.

Czy wszyscy winni zasiedli na ławie oskarżonych

Z procesu Stawiskiego

Paryż, 7. 11. PAT. Na rozprawie w procesie Stawiskiego ukończono badanie oskarżonych w sprawie nadużyć w zakładzie zastawniczym w Orleanie. Wszyscy oskarżeni zgodnie zeznawali, *że padli ofiarą zbyt wielkiego zaufania, jakie pokładali w Stawiskim.* Polityczne momenty usiłował wprowadzić do rozprawy oskarżony b. generał Bardi de Fourtou, skazany już w kilku procesach na pozbawienie stopnia generalskiego, wydalenie z wojska, oraz pozbawienie orderów i odznaczeń. Pomimo wieku 79 lat Bardi de Fourtou zeznawał z niezwykłą werwą, oświadczając, *że istotnie znał Stawiskiego,* gdyż znali go wszyscy członkowie zarządu towarzystwa Alex. Sam oskarżony wykonywał w radzie administracyjnej tego towarzystwa funkcje, jakie wykonują normalnie przewodniczący wszystkich rad administracyjnych. Nie badał on istoty spraw, *lecz podpisywał zgóry przygotowane mu papiery.* Nie wiedział o tem, że bony Orleańskie któremi rozporządzał Stawiski, były fałszowane. Do Stawiskiego żywił zaufanie, *gdyż otaczali go ludzie piastujący wysokie stanowiska w państwie.*

Oskarżony podkreślił następnie, że jedynie z niego zrobiono kozła ofiarnego, *podczas gdy wielu istotnie winnych pozostaje na wolności.* Na zapytanie, kogo ma na myśli, de Fourtou odpowiada: *„Pan Prokurator wie o tem lepiej ode mnie".* Odpowiedź ta wywołuje ostry sprzeciw prokuratora, który oświadcza, że jeśli nie wszyscy winni znaleźli się obecnie na ławie oskarżonych, *to nie znaczy to, aby mieli uniknąć kary za swoje przestępstwa.* Sprawiedliwość będzie wymierzona każdemu, jeśli nie przed sądem przysięgłych, to w innej instancji sądowej, Prokuratorja poczyniła już odpowiednie kroki w tej sprawie.

Na czwartem skolei posiedzeniu sądu przystąpiono do przesłuchania oskarżonych w sprawie nadużyć w Bayonne. Dyrektor zakładu zastawniczego Tissier zwala całą odpowiedzialność za nadużycia na burmistrza w Bayonne, dep. Garat, oświadczając, że wykonywał wyłącznie jego zlecenia.

Amb. Chłapowski u Lavala

Paryż, 7. 11. PAT. Ambasador Chłapowski był dziś przyjęty na specjalnej audjencji przez premjera Lavala, z którym odbył dłuższą konferencję.

Zwycięstwo demokratów w Stanach Zjednoczonych

Nowy York. 7. 11. PAT. Rezultaty wyborów gubernatora w stanie Kentucky wypadły pomyślnie **dla demokratów.** Kandydat demokratów Chandler zostanie niewątpliwie obrany gubernatorem. Już obecnie otrzymał on o 37.000 głosów więcej, niż kandydat republikański, sędzia Twope. W poprzednich wyborach kandydat demokratów zwyciężył swego republikańskiego przeciwnika większością 72 tys. głosów. Przypuszczają, iż wkrótce liczba ta będzie przekroczona.

Stan Kentucky sprzeciwił się również usiłowaniom przywrócenia prohibicji.

Rzesza deklamuje o swej neutralności

Genewa, 7. 11. PAT. Tutejsze koła niemieckie uważają, że komentarze co do wczorajszego demarche Niemiec idą za daleko i przedstawiają w fałszywem świetle intencja rządu niemieckiego. Zdaniem tych kół, demarche Niemiec, nie posiadająca zresztą charakteru urzędowego, nie wskazuje bynajmniej na chęć współdziałania z Ligą Narodów, lub uczestniczenia w sankcjach. Ewentualne zarządzenia niemieckie mają jedynie na celu zachowanie jak najściślejszej neutralności.

Po powrocie króla — rozwiązanie parlamentu

Ateny, 7. 11. PAT. Według informacji z kół rządowych po powrocie króla premjer przedstawi mu dymisję gabinetu. Gen. Kondylis spodziewa się, że natychmiast otrzyma misję utworzenia nowego rządu, poczem zażąda zgody króla na rozwiązanie zgromadzenia narodowego. Nowy rząd pod przewodnictwem p. Kondylisa przedstawi się zgromadzeniu narodowemu, a gdy nie uzyska jego większości, natychmiast przystąpi do jego rozwiązania, rozpisując nowe wybory. W tym wypadku wybory odbyłyby się w pierwszą lub drugą niedzielę grudnia.

Rocznica rewolucji rosyjskiej

Moskwa. 7. 11. PAT. Agencja Tass podaje że z okazji 18-tej rocznicy rewolucji Moskwa, podobnie jak i wszystkie inne miasta Związku Sowieckiego, przybrała wygląd świąteczny. Domy udekorowano flagami, kwiatami i transparentami. Na ulicach panuje wielkie ożywienie. Tłumy robotników, urzędników i studentów gromadzą się przed instytucjami i fabrykami celem wzięcia udziału w manifestacjach. O godz. 10-ej na pl. Czerwonym w Moskwie odbędzie się wielka rewja garnizonu moskiewskiego.

Od Administracji

! !

Przypominamy

o odnowieniu prenumeraty na miesiąc listopad i o odwrotnem uregulowaniu prenumeraty zaległej, a to celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma

Kronika krakowska

TAJEMNICZY ZAMACH SAMOBÓJCZY

(or) Wśród tajemniczych okoliczności popełniony został wczoraj wieczorem zamach samobójczy w domu przy ul. Dietla l. 33. Oto z II-go piętra skoczył na podworzec nieznany mężczyzna i odniósł szereg obrażeń.

Przybyły na miejsce lekarz Pogotowia ratunkowego stwierdził, iż samobójca ma złamaną nogę i odniósł szerg kontuzyj. Ponieważ był on w stanie nieprzytomnym i nie posiadał przy sobie żadnych papierów, nie zdołano ustalić identyczności.

Ustalono jedynie, iż jest to mężczyzna lat około 25. Według niesprawdzonej wersji jest on osobnikiem umysłowo upośledzonym. Przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

RRONIKA KATOWICKA

Z ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ. Dziś w sobotę odbędzie się w lokalu Organizacji Sjonistycznej w Katowicach przy ul. 3-go Maja 29, referat p. dra M. Pomeranza z Krakowa nt. „Ogólny Sjonizm w nowej fazie rozwoju“. Wstęp wolny. Goście mile widziani. Początek referatu o godz 8.30 wieczorem.

NABOŻEŃSTWO W SYNAGODZE. Z okazji Święta Państwowego odbędzie się w poniedziałek dnia 11. bm. o godzinie 9.30 przedpołudniem w Synagodze Głównej, przy ulicy Mickiewicza 9, nabożeństwo z kazaniem. Modły odprawi w asyście chóru p. nadkantor Schrager z Lwowa.

GMINA ŻYDOWSKA OBRADUJE. Na środę dnia 13 bm. zwołane zostało posiedzenie Zgromadzenia Reprezentantów Gminy Żydowskiej w Katowicach. Posiedzenie odbędzie się w sali Gminy Żydowskiej w godzinie 8. wieczorem. Na porządku dziennym są komunikaty Zarządu Gminy, sprawy administracyjne, zmiana statutu oraz sprawy personalne.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO. Sobota godzina 15.30 „Dziady“ (przedstawienie szkolne) sobota godzina 20.00 „Muzyka na ulicy“ (przedstawienie popularne) niedziela godzina 11.30 Akademja Slow. Pracown. Komun. Katowic z okazji Święta Niepodl. Niedziela godzina 15.15 „Gwałtu co się dzieje“ (dla kopalni Richter). Niedziela 19 „Gwałtu co się dzieje“ (dla Huty Batory) poniedziałek godzina 15.30 Uroczysta Akademja Żołnierska, poniedziałek godzina 19.45 „Dziady“ Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu Święta Niepodległości 11-go Listopa

KRONIKA ZYWIECKA

Z „WIZA“ Na rozpoczęcie sezonu urządziło „Wizo“ referat tow. Elzy Springutowej nt. „Powstanie, istota i zadanie Wiza“ w lokalu „Obywatelskiego Zrzeszenia Sjonistycznego“. Referat wywarł szczególne zainteresowanie w kołach tutejszych kobiet żydowskich.

Z „AKIBY“ W miesiącu styczniu nadchodzącego roku obchodzić będzie miejscowa organizacja młodzieży „Akiba“ dziesięciolecie istnienia. Z okazji tej odbędzie się w Żywcu szereg uroczystości. W dniach najbliższych zejdzie się komitet, który omówić ma sposób obchodzenia tego jubileuszu.

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA Z BIELSKIEM Po przeprowadzeniu naprawy dróg i wybudowaniu mostów podjęta została komunikacja autobusowa z Bielskiem. Wyjazd z Żywca 7.25 11.10 14.25 16.45 i 19.30 (postój kilkuminutowy w Zabłociu „pod góralem“. Wyjazd z Bielska (Wzgórze) o godz. 6.15 10-ta 13.15 15.35 i 18.20. Byłoby bardzo pożądanem wstawienie jeszcze jednego kursu o godz. 23-ciej, albowiem po godzinie 21-szej niema już żadnego połączenia kolejowego z Bielskiem.

SALA DOMU LUDOWEGO. W niedzielę dnia 10 listopada br. wystąpi Sonia Breitbard znana atletka żydowska.

REPERTUAR KIN. 10. XI. „Edison“ poranek — „Prawda o miłości“ i „Miłość Fräulein Doktor“ (po cenach zniżonych) 13 i 14 XI. br. „Edison“ — „Poszukiwaczki złota“.

PLACÓWKA HACHSZARY ROLNEJ W OKOLICY ŻYWCA. Już od dłuższego czasu dyskutuje się żywo w organizacji oraz w prasie sjonistycznej nad kwestją hachszary chalucowej i zdaje się wszyscy doszli do zgodnego wniosku, że obecna hachszara, może poza przyzwyczajeniem do ciężkiej pracy oraz ewent. kolektywnego życia, właściwie nie przygotowuje chaluców do prawdziwej pracy palestyńskiej tj. do pracy na roli.

Chcąc przynajmniej w skromnej mierze przyczynić się do zmiany tego stanu rzeczy, postanowił żywiecki Komitet Lokalny Organizacji Sjonistycznej na ostatniem posiedzeniu utworzyć farmę rolną w okolicy Żywca, a to dla kwucy „Lakfar“ przy A. H. H. „Akiba“ której pluga hachszary znajduje się w Żywcu. W ten sposób powiększy się liczba placówek hachszary rolnej, które w Małopolsce na palcach jednej ręki naliczyć można.

Obecnie nadarzyła się bowiem specjalna sposobność, albowiem w pobliskiej wiosce istnieje okazja wydzierżawienia od rodziny żydowskiej 6 morgów gruntu wraz z wszystkiemi zabudowaniami i sprzętami gospodarskiemi, a w najbliższym już czasie powiększy się to gospodarstwo o dalsze 3 morgi gruntu, które chwilowo znajdują się w dzierżawie u sąsiadów.

Sprawą tą zainteresował się już również kierownik ruchu „Akiba“ tow. dr. J. Ohrenstein, który wraz z agronomem przybył do Żywca i na miejscu badał stosunki, poczem odbyła się wspólna konferencja z kierownictwem miejscowej organizacji sjonistycznej, na którem ustalono budżet farmy i omówiono wszystkie szczegóły dotyczące zorganizowania tej placówki.

Ponieważ zorganizowanie farmy rolnej połączone jest ze znacznemi inwestycjami pieniężnemi, których Komitet Lokalny żywiecki nie jest w stanie w całości ponieść, a nie można dopuścić do tego, by cały projekt ten tylko ze względów finansowych zrealizowany nie został, postanowił przeto Komitet Lokalny porozumieć się w tej sprawie jeszcze z innemi Komitetami Lokalnemi Śląska i w tym celu wyjeżdża delegacja żywiecka do nich, a następnie zwołane zostanie wspólne posiedzenie wszytkich zaintereowanych, celem ustanowienia patronatu międzymiastowego, jego formy prawnej itd

Inicjatywa żywieckiego Komitetu Lokalnego, która spotkała się już z uznaniem ze strony Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej w Krakowie, znajdzie zapewne pełne zrozumienie u wszystkich Komitetów Lokalnych, a w szczególności u społeczeństwa żydowskiego, które tak żywo zawsze reaguje, jeśli chodzi o pomoc dla młodzieży, chcącej poświęcić się dla odbudowującej się Ojczyzny.

Odznaczenia „wawrzynem akademickim“

Pan minister W. R. i O. P. zarządzeniem z dn. 5 listopada rb. nadał na wniosek Polskiej Akademji Literatury pierwsze odznaczenia „wawrzynem akademickim“ osobom wybitnie zasłużonym dla dobra literatury polskiej, oraz związanych z nią innych dziedzin twórczości. „Złoty wawrzyn akademicki“ otrzymali m. in.: Marja Dąbrowska, Ferdynand Goettel, Kazimiera Iłłakowiczówna, Jan Lechoń, Kornel Makuszyński, Marja Pawlikowska, Marja Rodziewiczówna, Andrzej Strug, Aleksander Świętochowski, Julian Tuwim, Kazimierz Wierzyński, Emil Zegadłowicz, prof. Aleksander Brueckner, prof. Roman Dyboski, Artur Śliwiński, Wojciech Stpiczyński, Ksawery Dunikowski, Józef Mehoffer, Tadeusz Pruszkowski, Karol Szymanowski, Leon Wyczółkowski, Stefan Jaracz, Ludwik Solski, Kazimierz Junosza-Stępowski, Stanisława Wysocka, Arnold Szyfmann, Leon Schiller, Karol Frycz. Za krasomówstwo przyznano „złoty wawrzyn akademicki“ Ignacemu Daszyńskiemu, Bogusławowi Miedzińskiemu, Ignacemu Paderewskiemu, gen. Kazimierzowi Sosnkowskiemu. Za krasomówstwo sądowe adwokatom M. Ettingerowi, Fr. Paschalskiemu, St. Patkowi i prok. Kazimierzowi Rudnickiemu, zaś za wybitne zasługi dla dobra literatury polskiej gen. Felicjanowi Sławoj-Składkowskiemu, gen. Lucjanowi Żeligowskiemu i innym.

Srebrny „wawrzyn akademicki“ otrzymali m. in. Kazimiera Rychterówna, recytatorka, major Mieczysław Lepecki, red. Ludwik Szczepański, za działalność wydawniczą Marjan Kister, współ właściciel „Roju“, Janina Mortkowiczowa, Napoleon Telc, właściciel drukarni Narodowej w Krakowie, za zasługi dla polskiej sceny Konstancja Bednarzewska, Franciszek Wysocki, za kult słowa polskiego w zawodzie adwokackim: Emilowi Breiterowi, Jerzemu Krzywickiemu, Zdzisławowi Kwiecińskiemu i Józefowi Woźniakowskiemu.

Odznaka Wawrzyn Akademicki przedstawia się jako sześcioramienny krzyż stylizowany, oparty na tych samych motywach co Gwiazda P. A. L. W środku krzyża znajduje się pole eliptyczne z emalją i literami A. L. pośrodku. Złoty i srebrny Wawrzyn Akadedmicki noszony będzie podobnie jak i inne odznaczenia państwowe na wstędze. Dla obu grup odznaczenia ustalono wstęgę koloru zielonego z białymi paskami po bokach.

KRONIKA OSWIĘCIMSKA

UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWE ORGANIZACJI „AKIBA“ W OŚWIĘCIMIU.

W niedzielę dnia 3 bm. odbyły się uroczystości jubileuszowe z okazji 10-lecia istnienia Organizacji „Akiba“ w Oświęcimiu. W uroczystościach wzięły udział wszystkie gniazda „Akiby“ galilu śląskiego. Już o godzinie 9-tej rano odbył się dla wszystkich członków „Akiby“ w sali hotelu „Herz“ „Chug - Tnachu“ poczm w szczelnie przepełnionej sali tow. J. Żelinkowski otworzył uroczystości raportem, witając serdecznie zebranych. Na specjalny apel uczczono jednominutowem milczeniem pamięć Marszałka Piłsudskiego. Następnie zabrał głos rabin dr. Hirschfeld z Białej, który w dłuższem i pięknem przemówieniu scharakteryzował nasz ruch renesansowy, poczem prezes rady rodzicielskiej dyr. Adler w krótkich słowach zilustrował ciężkie warunki, w jakich „Akiba“ pracuje, apelując o poparcie. Następnie dyr. Adler wręczył nowy sztandar gen. sekr. ruchu „Akiby“ tow. Lofelholzowi, a tenże chorążemu tut. gniazda. Po odśpiewaniu „Hatikwy“ przemawiali: imieniem rady miasta wiceburmistrz dr. Reich, gener. sekr. Egzekutywy tow. A. Hoffstädter, przywódca „Akiby“ dr. Jehuda Ohrenstein, oraz weteran ruchu sjońskiego w Oświęcimiu dr. M. Goldberg. Po przemówieniach nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych do sztandaru. Na tem skończyła się pierwsza część uroczystości. W godzinach popołudniowych odbyły się pogadanki dla członków „Akiby“. Wieczorem odbyła się w sali hotelu „Herz“ imponująca akademja, będąca zarazem inauguracją akcji „Jaar - Piłsudski“ w Oświęcimiu. Akademję otworzył tow. dr. M. Goldberg, poczem przemawiali prezes egzekutywy mgr L. Salpeter, gener. sekr. egz. A. Hoffstätter, dr. J. Ohrenstein i Hans Löw. Odśpiewaniem Hatikwy zakończyła się ta podniosła uroczystość.

* * *

Nasz korespondent oświęcimski donosi nam: Jak już donosiliśmy, udzielił zarząd kahału na mający się odbyć w ubiegłą niedzielę w Oświęcimiu jubileusz 10-lecia istnienia organizacji „Akiba“ zezwolenia na odbycie nabożeństwa w synagodze, na którem miał wygłosić kazanie rabin dr. Hirschfeld z Białej. W przeddzień uroczystości ośmieliło się kilku niedorostków nasłanych przez „Agudę“ powybijać w Kahale i w mieszkaniu rabina Bombacha szyby, na znak „protestu“ przeciwko wpuszczeniu sjonistów do synagogi. Wobec takiego stanu rzeczy zarząd kahału cofnął (!) w ostatniej chwili udzielone zezwolenie i nabożeństwo temsamem w synagodze się nie odbyło. Sprawę powyższą pozostawiamy narazie bez komentarzy, gdyż policja wszczęła w tym kierunku dochodzenia. Stawiamy jedynie pod pręgierz opinji publicznej stanowisko prezesa kahału p. Schnitzera, który dał się steroryzować i stchórzył przed bandą nieodpowiedzialnych wyrostków.

(Few)

[?]O I OWO

Miasto abisyńskie

Abisynja jest krajem rolniczym i pasterskim, to też miasta nie mają tu charakteru ośrodków przyciągających ludność i jako skupiska przekraczają, z wyjątkiem Addis-Abeby, rzadko cyfrę 10—30.000 mieszkańców.

Pochód armji włoskiej z północy i południa zmierza ku rozmaitym osiedlom miejskim, z których pewne stają się popularne w opinji europejskiej ze względu na znaczenie strategiczne lub na bitwy, jakie się toczyły i toczyć będą o ich posiadanie.

Po zajęciu przez Włochy Adigratu, Adui i Aksum na północy, przyszła teraz kolej na Makalle.

M a k a l l e leży przy drodze handlowej, wiodącej do Dessie i Addis-Abeby. Rezydencję swoją miał tutaj Negus Jan, dla którego wybudował pałac w stylu barokowym architekt włoski, G. Naretti. Położone na wysokości 2060 mtr. nad poziomem morza, Makalle jest stolicą południowej części prowincji Tigre. Tutaj koncentruje się handel solą, odgrywający ważną rolę w Abisynji. Już w 1889 roku znajdowało się Makalle w rękach Włochów, lecz w 1896 r. zdobyli je spowrotem Abisyńczycy pod wodzą Menelika.

Na południe od Makalle leży M a g d a l a, dawna twierdza górska. 300 kilometrów dzieli Magdalę od Addis-Abeby, a 200 km. od Gondaru. W 1868 roku twierdzę zdobył generał angielski, sir Napier. Za panowania Negusa Teodora II tu mieściła się stolica państwa.

G o n d a r, oddalony o 40 km. tylko od jeziora Tsana, założony został w XIV wieku przez króla Fassiladosa. W Gondarze przechowały się do dziś ruiny królewskiego zamku i pałaców wielmożów. Ludność tego miasta, ongi stolicy, liczy zaledwie 5000 mieszkańców. Miasto dzieli się na dwie dzielnice: górną — chrześcijańską, dolną — mahometańską. W 1721 roku Gondar był areną pogromu mnichów z Debra Libanos przez dzikich wojowników Galla.

W zachodniej części Abisynji, której centrum jest Gondar, coraz większe znaczenie zyskuje obecnie miasto G o r e, przez które biegnie droga do fortu angielskiego Gambela w Sudanie, tuż nad granicą abisyńską. Tędy przechodzą karawany z bronią, dostarczaną Abisynji z Europy via Egipt, Sudan.

Haile Selassie w podróży

Kilka lat temu cesarz Abisynji wracał z podróży do Europy na okręcie. Obecność jego intrygowała pasażerów, a zwłaszcza pewnego siedmioletniego malca, Francuza. Wreszcie, pewnego dnia, nie mogąc już przemóc swej ciekawości, chłopczyk podszedł do Negusa i zdobył się na odwagę zadania mu szeregu pytań.

— Powiedz mi... dlaczego jesteś taki czarny? Możeś zjadł zadużo węgla?

Negus, nie zrażony bynajmniej śmiałością chłopca, roześmiał się, wyciągnął z woreczka złotego dukata ze swoją podobizną i podał go chłopcu.

— Masz, to schowaj na pamiątkę prezent od cesarza Abisynji.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Dzień wielkiej przygody“ (Stępowski, Brodniewicz).

ATLANTIC: „Mała mateczka“ (Franciszka Gaal, Otto Walburg, Ernest Verebes) oraz występy trupy liliputów.

APOLLO: „Wyprawy krzyżowe“ (Palestyna i Jerozolima wyzpolone).

BAGATELA: „Stworzona do całowania“ (Jean Harlow) oraz rewja: „Dla Ciebie Krakowie!“.

MUZEUM: „Śmierć na Urlopie“ oraz „Wróg Kobiet“.

STELLA: „Malibu“ i „Szpieg w masce“.

SZTUKA: „Epizod“ (Paula Wessely).

UCIECHA: „Bengali“.

WANDA: „Szalony porucznik“ (Gustaw Fröhlisch, Lidja Baarowa).

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

STRICKER zdolny do maszyny płaskiej potrzebny. Zgłoszenia: Lichtig i Syn, Fabryka Trykotaży, Kraków — Padgórze, Wielicka 25. 6023kr

ZDOLNI agenci do sowego artykułu spożywczego poszukiwani zaraz. Zgłoszenia „Dobry zysk" Nowy Dziennik. 3877g

ZDOLNEGO agenta z branży ratalnej poszukuję. Zgłoszenia Dietla 73, m. 2. 3876g

LEKARZ do miejscowości w okolicy Rzeszowa na korzystnych warunkach (sjonista) poszukiwany. Zgłoszenia pod „O. S." do Adm. N. Dziennika. 6061kr

Posad poszukuję

SAMOTNA, inteligentna panna bardzo gospodarna, świetnie gotuje dobrze polecona paszukuje zaraz posady jako zarządczyni - gospodyni lub jako towarzyszka starszej pani, wychowawczyni dzieci. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia: „Dobre traktowanie". Nowy Dziennik. 38699

PANNA do dziecka, hebrajskie gruntownie szycie, haftowanie, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod: „Troskliwa" Nowy Dziennik. 6024kr

SZWACZKA szyje po po domach 2 zł. dzien nie. Zgłoszenia pod „Pracowita" Adm. N. Dziennika. 3887g

SIOSTRY PIELĘGNIARKI kwalifikowane Kraków, Józefińska 29, tel. 120-44. — 4898kr

PIERWSZORZĘDNA samodzielna hafciarka zna wszystkie hafty — odbija sama wzory — szyje bieliznę damską mistrzyni w doborze kolorów do haftu — bezwzględnie uczciwa i godna zaufania — inteligentna obejmie posadę kierowniczki większego zakładu hafciarskiego. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Sobota — wolna". 6056kr

TECHNIK dentystycz ny z 4-letnią praktyką poszukuje posady za niskiem wynagrodzeniem. Zgłoszenia „Technika" do Adm. N. Dziennika. 6039kr

PRZEPISUJĘ na maszynie wszelkie podania, rękopisy oraz korespondencję polsko-niemiecką. Ceny niskie. Adres: Dietla 36. II p. of. Nr. 29. 5996kr

WYCHOWAWCZYNI z szyciem przyjmie posadę. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Długoletnie świadectwa". 3885kr

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniam BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe. Na wezwanie przychodzę do domu. TEL. 133-74

CHEMICZNA PRALNIA I FARBIARNIA „KRAKOWIANKA" Centrala: Kraków, Starowiślna 18 — Telefon 162-67, Filja: Schmaus, Grodzka 71. Telefon 118-45 czyści i farbuje wszelką garderobę po cenach bardzo przystępnych

FACHOWIEC gałęzi przemysłowej — lub handlowej z małym kapitałem lub bez poszukiwany jako spólnik. Zgłoszenia „Samodzielny fachowiec" Nowy Dziennik. 3866g

BEZPŁATNY abonament otrzymasz w LITERACKIEJ Stradom 19 — za JEDNEGO nowego abonenta. Miesięcznie 1.50 zł. 5919kr

ZE SZMATEK, worków wyrabiamy kilimy chodniki w różnych deseniach. Tkalnia Józefa 2. 3873g

JASNOWIDZ HANDU OTWIERA OCZY ŚWIATU!! Odgaduje zapomocą promieniowania fluidycznego — słynnego nieomylnego Medjum Lido wszystko — usuwając tajemnice niepowodzenia w kierunku loterji — miłości — chorób — kradzieży. Na zasadzie klucza wibracyjnego wybiera szczęśliwe numery losów — gwarantuje wygraną 100.000 20.000 wiele innych wygranych to jego dzieło. Horoskopy naukowo opracowane. Tysiące podziękowań. Nadeślij datę urodzenia zł. 1.50 znaczkami na koszty. Kraków, — Długa 27. 6052kr

EMIGRANT niemiecki mający kapitał szuka spólnika (czki) — również z kapitałem w celu założenia sklepu obuwia (małżeństwo nie wykluczone). Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Fachowiec". — 6038kr

ELJASZ FAUST — Kraków, Grodzka 3. I. p. zawiadamia, że po powrocie z Berlina otworzył pierwszorzędną pracownię kuśnierską i wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące po cenach przystępnych. — 6042kr

SOLIDNY, gotówka 2.000 złotych, oczekuje propozycyj handlowych. Listy z podaniem propozycyj Nowy Dziennik — pod „Wszelka możliwość" 3883g

„OŚWIATA" Biblioteka Dietla 41 w sieni poleca najnowszą literaturę polsko-niemiecką, lektury szkolne. Taksa abonamentowa zniżona. 5442kr

SZYLD emaljowany zamawiaj wprost we fabryce, tanio, szybko, solidnie: „Emaljarnia". Fabryka szyldów emaljowanych, Kraków, Dietla 81 telef. 147-39.

TRAN NAJLEPSZY zbiór 1935, wprost Norwegji nadszedł. Cena konkurencyjna: — Drogerja SCHAPSENSOHNA, Kraków, — Plac Nowy. 5940kr

ZAKOPANE. Spólniczki do prowadzenia nierytualnego większego pensjonatu, poszukuję. Zgłoszenia N. Dziennik — pod „Szybko 5.000". 3862g

▼▼▼▼▼▼▼▼▼

ZNALEZIONO zegarek ręczny odebrać można: Biuro „Mizrachi", Jasna 10.

DYWANY ręczne, kilimy: „Dywan", Kraków Kingi 9. Naprawa, czyszczenie, strzyżenie, prostowania. Tel. 116-09.

SPÓLNIKA poszukuje intratna fabryka. Pod „15.000" do Admin. „N. Dziennika" 3893g

APTEKA Spiegla w Wadowicach poleca oryginalny norweski tran leczniczy, witaminowy. 3843g

Zrzeszenie Żyd. Art. Malarzy

Dnia 10. listopada o godz. 5-tej popoł odbędzie się Walne Zebranie w lokalu „Ośrodka Art." Podzamcze 3. Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie z działalności Wydz.
2) Udzielenie absolutorjum i wybór nowego Wydziału oraz Komisji Kontrolującej.
3) Współpraca Kom. Obyw. przy Zrzeszeniu Art.
4) Skupienie art. każdej gałęzi „Ośrod. Art."
5) Plan pracy,

na które zaprasza artystów, Członków i Sympatyków

6062 Kr. Wydział

Lokale

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach, oraz najtaniej uskutecznia „HERMES" PRZEPROWADZKI — — Wysyłka bagaży do PALESTYNY. Biuro spedycyjne, Kraków, Stolarska 13.

POSZUKUJĘ 1 lub 2 słonecznych eleg. umeblow. pokoi śródmieście, łazienka — współużywalność kuchni, telefon. Zgłoszenia: Adm. „3 osoby". 3874g

LOKAL RESTAURACYJNY Hotelu Londyńskiego, Kraków — Stradom 11, zupełnie odnowiony zaraz do wynajęcia. Wiadomość u administratora, tamże. 6060kr

DO WYNAJĘCIA pokój z kuchnią przy ulicy Łazarza 17 od zaraz. Wiadomość u dozorcy. 3886kr

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią na I piętrze — z pełnym komfortem, oraz kilka mieszkań po 2 pokoje z kuchnią. Wiadomość Kordeckiego 7 3891g

W ZAKOPANEM 4-5 pokoi z kuchnią komfortowe poszukiwane na czas wakacyj zimowych. Zgłoszenia „Zima" Nowy Dziennik. 3890g

3-POKOJOWE mieszkanie komfortowe, słoneczne, suche. Każdy pokój osobne wejście II piętro. Dzielnica VIII. do wynajęcia od 1 grudnia br. Wiadomość: Tel. 147.39. — 5987kr

POKÓJ umeblowany, łazienka przy spokojnej rodzinie poszukiwany od 15 listopada. Okolica Gertrudy, Sarego. Zgłoszenia pod „Pewny" N. Dziennik. 3867g

5 UBIKACYJ na fabrykę, biuro, magazyny do wynajęcia. Koletek 11. 3883g

POSZUKUJĘ jednoosobowego pokoju — ewentualnie wspólnie Zgłoszenia: N. Dziennik „Zgodliwa". 3875g

SZEŚCIOPOKOWE pełnokomfortowe mieszkanie św. Marka 18 róg Florjańskiej wolne Wiadomość dozorca lub telefon 185-26. 6051kr

DO WYNAJĘCIA pokój z kuchnią, łazienką, przedpokojem — pełny komfort, słoneczne. Wiadomość: tel. 177-45 między 10—3. 3861g

Zdrojowiska

DO P. T. ORGANIZATORÓW KOLONJI ZIMOWYCH. Znany pensjonat JURAND w ZAKOPANEM Chałubińskiego przyjmie na sezon zimowy — KOLONJĘ. Kuchnia rytualna. Zarząd. 6040kr

Reklama dźwignią handlu

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką poczt. . . . . . „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia miejsca dolicza się 25% Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. ślubne i zaręczynowe dry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie 10'—. Nekrologi (klepsydry) za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna